

Biuletyn z posiedzenia

Rady Ochrony Pracy (nr 45)

9 kwietnia 2019 r.

Rada Ochrony Pracy, obradująca pod przewodnictwem posła **Janusza Śniadka (PiS)**, przewodniczącego Rady, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie bezpieczeństwa pracy przy eksploatacji urządzeń technicznych na placach budów;
- sprawy bieżące;

W drugiej części posiedzenia odbyła się konferencja „Poprawa bezpieczeństwa i warunków pracy” zorganizowana przez Radę Ochrony Pracy w ramach obchodów przypadającego 28 kwietnia Międzynarodowego Dnia Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Józefa Szczurek-Żelazko** sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia, **Anita Gwarek** dyrektor Departamentu Prawa Pracy Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, **Dorota Bieniasz** członek zarządu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, **Wiesław Łyszczek** główny inspektor pracy wraz ze współpracownikami, **Norbert Książek** główny inspektor nadzoru budowlanego, **Jarosław Pinkas** główny inspektor sanitarny, **Adam Mirek** prezes Wyższego Urzędu Górniczego, **Andrzej Ziółkowski** prezes Urzędu Dozoru Technicznego, **prof. Danuta Koradecka** dyrektor Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego, wiceprzewodnicząca Rady Ochrony Pracy, **prof. Konrad Rydzyński** dyrektor Instytutu Medycyny Pracy im. J. Nofera w Łodzi, **Piotr Duda** przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, **Jan Guz** przewodniczący Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, **Dorota Gardias** przewodnicząca Forum Związków Zawodowych, **Zbigniew Janowski** przewodniczący Związku Zawodowego „Budowlani”, wiceprzewodniczący Rady Ochrony Pracy, **Tadeusz Zajac** doradca prezydenta Pracodawców RP.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Mierosławska** – z sekretariatu Rady w Biurze Prawnym i Spraw Pracowniczych.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Otwieram posiedzenie Rady Ochrony Pracy. Dzisiejsze posiedzenie podzielone jest na dwie części. Pierwsza ma charakter formalno-roboczy, druga – uroczysty związany z obchodami Międzynarodowego Dnia Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych.

Porządek pierwszej części przewiduje: pkt 1 – przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie bezpieczeństwa pracy przy eksploatacji urządzeń technicznych na placach budów, pkt 2 – sprawy bieżące.

Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie widzę zgłoszeń.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Rada przyjęła proponowany porządek dzienny. Sprzeciwu nie słyszę.

Stwierdzam, że Rada przyjęła porządek dzienny posiedzenia.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu pierwszego – przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie bezpieczeństwa pracy przy eksploatacji urządzeń technicznych na placach budów. Proszę przewodniczącą Zespołu ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy panią prof. Danutę Koradecką o przedstawienie projektu stanowiska.

**Przewodnicząca Zespołu ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy
Danuta Koradecka:**

Projekt stanowiska został opracowany przez Zespół ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy. Oto jego brzmienie: „Rada Ochrony Pracy na posiedzeniu 12 marca 2019 r. wysłuchała informacji na temat bezpieczeństwa pracy przy eksploatacji urządzeń technicznych na placach budów. Zaprezentowano materiały przygotowane przez Państwową Inspekcję Pracy, Urząd Dozoru Technicznego oraz Związek Zawodowy „Budowlani”.

Z informacji przekazanych przez PIP wynika, że budownictwo niezmiennie jest branżą, w której (obok przemysłu przetwórczego) zdarza się najwięcej wypadków przy pracy. W wyniku przeprowadzonej analizy – obejmującej lata 2014–2017 – uprawnione jest twierdzenie, że co trzecia osoba, która zginęła w Polsce, wykonując pracę poniosła śmierć, a co piąta osoba poszkodowana w wypadku związanym z pracą doznała ciężkiego uszczerbku zdrowia na placu budowy.

Przeprowadzane przez Inspekcję Pracy kontrole wykonywania prac budowlanych potwierdzają wciąż wysoki poziom nieprawidłowości w zakresie bezpieczeństwa pracy.

Wśród wypadków z udziałem maszyn i urządzeń technicznych dominują zdarzenia wypadkowe podczas prac na rusztowaniach i drabinach (poszkodowani w nich to ok. 50%

ogółu ofiar wypadków w budownictwie). W dalszej kolejności są wypadki związane z użytkowaniem maszyn budowlanych (koparek, koparko-ładowarek, koparko-spycharek, ładowarek oraz żurawi).

Przyczyny wypadków przy pracy na rusztowaniach i drabinach mają charakter techniczny (m.in. niewłaściwe urządzenia zabezpieczające lub środki ochrony zbiorowej, nieprawidłowa konstrukcja rusztowań), organizacyjny (zła jakość szkoleń, brak nadzoru) oraz ludzki (nieużywanie środków ochrony indywidualnej, nieznajomość przepisów oraz zasad bhp).

Na stan bezpieczeństwa w budownictwie wpływa także coraz dotkliwszy brak wykwalifikowanych pracowników w tym sektorze gospodarki. W tej sytuacji coraz częściej zatrudniani są cudzoziemcy. Problemem jest nie tylko brak ich przygotowania zawodowego, lecz także trudności w komunikacji wynikające z nieznajomości języka, co jest zagrożeniem dla bezpiecznego przebiegu pracy na budowach.

W działaniach kontrolnych Urzędu Dozoru Technicznego, dotyczących bezpieczeństwa użytkowania urządzeń transportu bliskiego na szczególną uwagę zasługuje konieczność weryfikacji ewidencjonowania przebiegu ich eksploatacji w założonym okresie, czyli tzw. resurs eksploatacyjny. Problem ten dotyczy używanych maszyn sprowadzanych do kraju, zwłaszcza intensywnie wykorzystywanych żurawi wieżowych, kompletowanych z części różnego pochodzenia. Obecnie elementy urządzeń znakowane są przez UDT kodami RFID, co umożliwia ich identyfikację i kontrolę stanu technicznego. UDT prowadzi także działania prewencyjne, upowszechniając m.in. informacje o nowych wymaganiach prawnych, wynikających z ustawy o dozorcze technicznym i rozporządzeń oraz współpracuje w obszarze zapewnienia bezpieczeństwa bezpośrednio z producentami i dystrybutorami. Na podkreślenie w działalności Urzędu zasługuje zastosowanie innowacyjnych technik badań stanu urządzeń (drony służące do oceny wizualnej konstrukcji, roboty inspekcyjne mapujące powierzchnię obiektu, symulatory i techniki rzeczywistości rozszerzonej stosowane w szkoleniach).

Związek Zawodowy „Budowlani” scharakteryzował swoje działania, które dzięki dobrej współpracy partnerów społecznych doprowadziły do wprowadzenia nowego rozporządzenia dotyczącego bezpieczeństwa pracy przy obsłudze żurawi wieżowych i szybkomontujących. Sformułowano również propozycje: dalszej poprawy bezpieczeństwa przez obowiązkowe

przeprowadzanie przez UDT cyklicznej kontroli stanu technicznego żurawi oraz zaostrenie przepisów dotyczących kontroli przy ich pierwszej rejestracji i ograniczenie wieku sprowadzanych z zagranicy żurawi do 15 lat.

Na podstawie zaprezentowanych informacji oraz dyskusji Rada Ochrony Pracy uznaje za niezbędne:

1. Doskonalenie systemu szkoleń w dziedzinie bhp (w tym z wykorzystaniem symulatorów i techniki rzeczywistości rozszerzonej) oraz przeprowadzanie systemowe kontroli ich jakości.
2. Opracowanie i wdrożenie spójnego systemu kampanii informacyjnych – ogólnopolskich i regionalnych – na temat prawidłowego użytkowania rusztowań, drabin oraz innych urządzeń i maszyn budowlanych.
3. Udostępnianie pracownikom dwujęzycznych (np. polskich i ukraińskich) informacji dotyczących bezpieczeństwa obsługi i konserwacji maszyn oraz urządzeń eksploatowanych na budowach.
4. Wprowadzenie monitoringu stanu technicznego maszyn „online”.

Proponujemy, aby stanowisko przesłać do wiadomości marszałkowi Sejmu, resortom: rodziny, pracy i polityki społecznej, przedsiębiorczości i technologii, inwestycji i rozwoju, a także reprezentatywnym organizacjom pracodawców i pracowników. Natomiast wnioski 1 i 2 adresowane są do Państwowej Inspekcji Pracy, a wnioski 1, 2, 3 i 4 – do Urzędu Dozoru Technicznego.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję za przedstawienie projektu stanowiska.

Czy są uwagi do projektu stanowiska? Nie widzę zgłoszeń.

Przechodzimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem stanowiska w brzmieniu proponowanym przez Zespół ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy? (26) Kto jest przeciw? (0) Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Stwierdzam, że Rada jednogłośnie przyjęła stanowisko w sprawie bezpieczeństwa pracy przy eksploatacji urządzeń technicznych na placach budów.

Przechodzimy do spraw bieżących. Informuję, że następne posiedzenie Rady odbędzie się 14 maja br. Tematem posiedzenia będą nowe formy świadczenia pracy a zapewnienie bezpieczeństwa i ochrony zdrowia.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w sprawach bieżących? Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam tę część posiedzenia. Zapraszam do Sali Kolumnowej, w której o godz. 11.00 rozpocznie się uroczysta konferencja „Poprawa bezpieczeństwa i warunków pracy” zorganizowana przez Radę w ramach obchodów przypadającego 28 kwietnia Dnia Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy. Ten dzień obchodzony jest również przez ruch związkowy jako Międzynarodowy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych.

* * *

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Proszę wszystkich o powstanie. Uczcijmy chwilą ciszy wszystkich pracowników, którzy ponieśli śmierć na stanowisku pracy lub w wyniku choroby zawodowej.

Zebrani powstają i chwilą ciszy czczą pamięć ofiar wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek: Wieczny odpoczynek racz im dać Panie. Zebrani: A światłość wiekuista niechaj im świeci. Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek: Niech odpoczywają w pokoju. Zebrani: Amen

W roku 100. rocznicy powstania Międzynarodowej Organizacji Pracy, 100. rocznicy utworzenia Państwowej Inspekcji Pracy w Polsce – przypomnę 3 stycznia 1919 r. marszałek Józef Piłsudski podpisał dekret o powołaniu Państwowej Inspekcji Pracy – „Bezpieczeństwo i zdrowie w pracy jutra” to przesłanie ustanowione przez Międzynarodową Organizację Pracy dla tegorocznych obchodów przypadającego 28 kwietnia Międzynarodowego Dnia Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych.

Serdecznie witam wszystkich państwa na uroczystej konferencji pt.: „Poprawa bezpieczeństwa i warunków pracy”, mającej na celu upamiętnienie ofiar wypadków przy pracy i chorób zawodowych w ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych. Organizatorem uroczystości jest Rada Ochrony Pracy we współpracy z Państwową Inspekcją Pracy, Centralnym Instytutem Ochrony Pracy – Państwowym Instytutem Badawczym oraz centralami związkowymi.

Serdecznie witam panią Józefę Szczurek-Żelazko – sekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia, panią Anitę Gwarek – dyrektora Departamentu Prawa Pracy w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, panią Dorotę Bieniasz – wiceprezesa Zakładu

Ubezpieczeń Społecznych, pana Wiesława Łyszczka – głównego inspektora pracy, pana Norberta Książka – głównego inspektora nadzoru budowlanego, pana Jarosława Pinkasa – głównego inspektora sanitarnego, pana Andrzeja Ziółkowskiego – prezesa Urzędu Dozoru Technicznego, pana Adama Mirka – prezesa Wyższego Urzędu Górniczego, panią prof. Danutę Koradecką – dyrektora Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego, wiceprzewodniczącą Rady Ochrony Pracy, pana prof. Konrada Rydzyńskiego – dyrektora Instytutu Medycyny Pracy im. prof. J. Nofera w Łodzi, pana Piotra Dudę – przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, pana Jana Guza – przewodniczącego Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, panią Dorotę Gardias – wiceprzewodniczącą Forum Związków Zawodowych, pana Zbigniewa Janowskiego – przewodniczącego Związku Zawodowego „Budowlani”, wiceprzewodniczącą Rady Ochrony Pracy, pana Tadeusza Zajęca – doradcę prezydenta Pracodawców RP. Pragnę również serdecznie powitać kolegów parlamentarzystów, przedstawicieli ministerstw i urzędów centralnych, okręgowych inspektoratów pracy, członków Rady Ochrony Pracy oraz przedstawicieli partnerów społecznych. Witam wszystkich państwa zebranych na naszej konferencji. Dziękuję za obecność.

Konferencja została objęta patronatem honorowym przez marszałka Sejmu RP pana Marka Kuchcińskiego. Niestety, ze względu na inne ważne obowiązki państwowe pan marszałek nie może uczestniczyć dzisiejszym spotkaniu. Odczytam list pana marszałka skierowany do uczestników konferencji: „Szanowny Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, serdecznie dziękuję za zaproszenie na konferencję „Poprawa bezpieczeństwa i warunków pracy” zorganizowaną w ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych. Nie mogąc wziąć w niej udziału, pragnę tą drogą pozdrowić wszystkich uczestników.

Dobrą tradycją stało się, że pracownicy i pracodawcy, przedstawiciele związków zawodowych, rządu i instytucji zajmujących się ochroną i bezpieczeństwem pracy spotykają się z okazji obchodów tego szczególnego dnia, by na szerokich forach omawiać zagadnienia dotyczące lepszej i skuteczniejszej ochrony przed utratą zdrowia pracowników. Potrzeba szacunku dla trudu ludzkiej pracy i konieczność jej jak najbardziej skutecznej ochrony to bowiem wyjątkowo istotne wartości, niezależne od upływu lat i zmieniającej się rzeczywistości. Dlatego konieczne jest prowadzenie stałych i kompleksowych działań w

sferze poprawy warunków bezpieczeństwa osób pracujących i ochrony zdrowia w pracy. Szerokie upowszechnianie wiedzy o bhp może przynieść jedynie wymierne korzyści, tym bardziej że rozwój przemysłu i usług niesie ze sobą nowe zagrożenia zawodowe, a pamięć o tych, którzy ulegli tragicznym wypadkom, wykonując swoje obowiązki stanowi szczególnie impuls do podnoszenia standardów bezpieczeństwa.

Jestem przekonany, że dyskusja w reprezentatywnym gronie uczestników konferencji będzie sprzyjać wypracowaniu właściwej strategii w tym zakresie. Cieszę się, że mogłem objąć honorowy patronat nad tym wydarzeniem. Również dlatego, że kompleksowe działania na rzecz poprawy bezpieczeństwa i ochrony zdrowia wszystkich pracujących traktuję jako konieczność i priorytet.

Serdecznie dziękuję organizatorom za inicjatywę zorganizowania tej ważnej i potrzebnej debaty. Życzę owocnych dyskusji i konstruktywnych wniosków. Z wyrazami szacunku Marek Kuchciński”.

Myślę, że list pana marszałka można podsumować jednym zdaniem – prawdą, która jest oczywista dla nas wszystkich – ochrona i bezpieczeństwo pracy pracowników przypomina niekończącą się opowieść, która trwa, będzie trwać i musi trwać. Przesłanie Międzynarodowej Organizacji Pracy „Bezpieczeństwo i zdrowie w pracy jutra” jest niesłuchanie aktualne.

Proszę o zabranie głosu panią Józefę Szczurek-Żelazko – sekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Józefa Szczurek-Żelazko:

Dziękuję serdecznie za zaproszenie na tę wyjątkową konferencję, wyjątkową – z kilku powodów, o których wspomniał pan przewodniczący. W tym roku obchodzimy 100-lecie powstania Międzynarodowej Organizacji Pracy i 100-lecie powołania Państwowej Inspekcji Pracy. W ubiegłym roku obchodziliśmy 100-lecie odzyskania niepodległości. Wyjątkowe rocznice w historii naszego kraju nakazują nam w sposób wyjątkowy podchodzić do omawianych tematów.

Kwestia bezpieczeństwa pracy wszystkich pracowników powinna być priorytetem państwa, samorządów, przedsiębiorców i pracowników. Wiemy doskonale, bo statystyki pokazują, że średnio dziennie ok. 1000 osób na świecie traci życie w wypadkach na stanowiskach pracy. Powinniśmy uczynić wszystko, aby ta statystyka była mniej

przerażająca. Powinniśmy podjąć działania mające na celu poprawę warunków pracy, tworzenie bezpiecznych warunków pracy, ale przede wszystkim edukację pracowników i pracodawców.

Sektor ochrony zdrowia jest również obszarem, w którym wypadki zdarzają się nader często. Dane statystyczne wskazują, że liczba wypadków w pracy czy też zgonów związanych ze świadczeniem pracy plasuje ochronę zdrowia na trzecim miejscu łącznie z sektorem pomocy społecznej. To wyzwanie dla nas wszystkich – dla resortu zdrowia, rządu, pracodawców ochrony zdrowia – aby poprawiać te niechlubne statystyki. Musimy podejmować wszelkie działania, aby nie dochodziło do niebezpiecznych sytuacji, w których pracownicy – nie tylko ochrony zdrowia – tracą zdrowie i życie.

Głównymi czynnikami, które powodują wypadki przy pracy w ochronie zdrowia są czynniki chemiczne i biologiczne. Z analiz wynika, że również czas pracy odgrywa istotną rolę w występowaniu m.in. wypadków w pracy. Dane statystyczne pokazują, że większość wypadków w sektorze ochrony zdrowia zdarza się w godzinach nocnych, kiedy pracownicy dyżurują w oddziałach szpitalnych lub innych podmiotach leczniczych.

Jak wspomniałam, powinniśmy podejmować konkretne działania mające na celu poprawę sytuacji. Ministerstwo Zdrowia od kilku lat podejmuje konkretne wyzwania i realizuje konkretne projekty mające na celu ochronę pracowników. Dużą wagę przykładamy do uregulowania zasad czasu pracy. Jeżeli chodzi o czas pracy w obszarze ochrony zdrowia, to występują przypadki przedłużania czasu ponad normatywny czas pracy określony w przepisach prawa. Wynika to też ze specyfiki ochrony zdrowia. Ale z drugiej strony docierają sygnały o rażących nieprawidłowościach w tym obszarze. Minister zdrowia podjął konkretne działania mające na celu uregulowanie kwestii czasu pracy. Zwiększamy nacisk na tworzenie bezpiecznych warunków pracy, gdzie powszechnie mogą być stosowane środki ochrony osobistej. Nie bez znaczenia jest także ciągła edukacja pracowników, aby nie dochodziło do narażenia na trudne sytuacje skutkujące może nie tyle śmiercią, co chorobami przewlekłymi wynikającymi z kontaktu z czynnikami biologicznymi i chemicznymi.

Mając na względzie wagę problemów, które będą przedmiotem dyskusji, chciałabym zadeklarować w imieniu ministra zdrowia prof. Łukasza Szumowskiego, że resort przykładą bardzo dużą wagę do kwestii poprawy warunków pracy. Ostatnie działania szefa resortu

zdrowia we współpracy z organizacjami związkowymi świadczą, że bezpieczeństwo pracowników jest priorytetem dla ministerstwa.

Chciałabym również przekazać pozdrowienia od pana prof. Szumowskiego – który niestety nie może uczestniczyć w dzisiejszym spotkaniu – i życzenia owocnych obrad. W tym miejscu chciałabym nawiązać do momentu rozpoczęcia dzisiejszej konferencji. Uczciliśmy chwilą ciszy pamięć osób, które poniosły śmierć wykonując swoją pracę zawodową. W ostatnich dniach taka sytuacja dotknęła również pracowników ochrony zdrowia. W ostatnim tygodniu zginęli na stanowisku pracy dr nauk medycznych Piotr Żelazko oraz ratownik medyczny Artur Urbaniak. Myślałam o nich w trakcie chwili ciszy. Tego typu tragedie nie powinny się już nigdy powtórzyć.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję, pani minister.

Proszę o zabranie głosu panią Anitę Gwarek – dyrektora Departamentu Prawa Pracy Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Dyrektor Departamentu Prawa Pracy Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Anita Gwarek:

W imieniu pani minister Elżbiety Rafalskiej pragnę bardzo serdecznie podziękować za zaproszenie do udziału w uroczystej sesji Rady Ochrony Pracy zwołanej w ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych, dnia wyjątkowego, jak wskazała pani minister Szczurek-Żelazko.

Tematem dzisiejszej konferencji jest poprawa bezpieczeństwa i warunków pracy. Myślę, że na tej sali nikogo nie trzeba przekonywać jak ważne jest zapobieganie zagrożeniom, które przyczyniają się do powstawania wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Problem wypadków przy pracy to problem, który istnieje od początku naszej cywilizacji. Rynek pracy rozwija się w sposób bardzo dynamiczny. W tej chwili jesteśmy świadkami bardzo dynamicznego rozwoju technologicznego, który z jednej strony – jest oczekiwany i ma nam pomagać w bieżącym funkcjonowaniu, ma być lepszą formą komunikowania i zapobiegania różnego rodzaju zagrożeniom, ale jednocześnie ten dynamicznie rozwijający się rynek stwarza pewne nowe zagrożenia, które musimy monitorować i próbować poszukiwać rozwiązań, które zminimalizowałyby ich skutki.

Jeśli chodzi o dane statystyczne, to one zawsze pojawiają się przy okazji tego dnia czy innych wydarzeń. Żeby nie wchodzić w szczegóły, chciałabym tylko wspomnieć, że ze wstępnego raportu Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że w 2018 r. wskaźnik wypadkowości osiągnął 6,37, co w stosunku do poprzedniego roku jest poprawą. W związku z tym, że dostrzegamy poprawę, co oczywiście nie oznacza, że sytuacja jest bardzo dobra, musimy podejmować działania, które będą jeszcze bardziej minimalizowały liczbę wypadków.

Problematyka bezpieczeństwa i higieny pracy jest dla Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, dla pani minister Rafalskiej i pana ministra Szweda zagadnieniem bardzo istotnym. To bardzo ważny element w polityce resortu. Przywiązujemy bardzo dużą wagę nie tylko do procesu legislacyjnego, który oczywiście jest procesem nieuniknionym, zmierzającym również do dostosowywania naszych regulacji do dyrektyw unijnych, ale także do działań ukierunkowanych na poprawę stanu warunków pracy. Mam nam myśli tak samo brzmiący jak dzisiejsza konferencja tytuł programu wieloletniego, którego IV etap jest aktualnie realizowany. Program „Poprawa bezpieczeństwa i warunków pracy” jest ustanawiany na wniosek ministra rodziny, pracy i polityki społecznej. Głównym wykonawcą i koordynatorem programu jest Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy.

Innym corocznym działaniem jest organizowanie konkursu „Poprawa warunków pracy”. W ubiegłym roku mieliśmy 46 edycję tego konkursu. To działania pozalegisłacyjne, które – jak się wydaje – są bardzo efektywne i skuteczne.

Obecność na tej sali przedstawicieli różnych organizacji – związków zawodowych, pracodawców, urzędów – świadczy, że jest to problematyka wspólna dla nas wszystkich, która wymaga współpracy. Dlatego ważna jest ta dyskusja, ważna jest ta konferencja, ważne jest spojrzenie na kwestię bezpieczeństwa i zdrowia pracowników przez wszystkie zainteresowane strony. Bardzo ważna jest – o czym wspominała pani minister – kwestia edukacji i uświadamiania. Powinniśmy budować świadomość w taki sposób, aby można było oceniać zagrożenia i zapobiegać ich niekorzystnym skutkom dla człowieka. Obecnie w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej przygotowywana jest kontynuacja programu wieloletniego „Poprawa bezpieczeństwa i warunków pracy” – V etap na lata

2020–2022. Ten program wieloletni stanowi krajową strategię w zakresie tworzenia odpowiednich rozwiązań pracy sprzyjających ochronie zdrowia. Jest bardzo dobrze oceniany na forum europejskim m.in. przez Europejską Agencję Bezpieczeństwa i Zdrowia w Pracy.

Te działania są potrzebne. Resort wraz z panią minister Elżbietą Rafalską chce uczestniczyć w pracach związanych z realizacją wszelkich działań, które mają na celu poprawę stanu bezpieczeństwa w naszym życiu i w naszych firmach. Uratowanie choćby jednego człowieka jest warte podejmowania tych wszystkich wysiłków. W imieniu pani minister Rafalskiej i pana ministra Szweda chciałabym jeszcze raz podziękować za zaproszenie na dzisiejszą uroczystość, życzyć owocnych obrad i zadeklarować, że resort rodziny, pracy i polityki społecznej jest gotowy do uczestnictwa w działaniach zmierzających do poprawy bezpieczeństwa pracowników w pracy.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję, pani dyrektor.

Proszę o zabranie głosu panią Dorotę Bieniasz – wiceprezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Członek zarządu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Dorota Bieniasz:

Na wstępie chcę przekazać uczestnikom konferencji serdeczne pozdrowienia od pani prof. Gertrudy Uścińskiej, która – niestety – nie może dzisiaj uczestniczyć w tym naprawdę bardzo ważnym – dla Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, ale również dla całej społeczności pracowniczej – spotkaniu. W imieniu pani prof. Uścińskiej serdecznie dziękuję za zaproszenie do udziału w konferencji organizowanej w ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych.

Dzisiaj w sposób szczególny wspominamy tych, którzy ulegli wypadkom śmiertelnym. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, w Polsce od lat najczęstszą przyczyną wypadków przy pracy są nieprawidłowe zachowania pracowników. Ostatnie statystyki GUS wskazują, że prawie 70% wypadków było spowodowane nieprawidłowym zachowaniem się pracowników. Większości z tych zdarzeń można byłoby zapobiec. Dlatego tak istotne znaczenie ma kształtowanie kultury bezpieczeństwa w środowisku pracy.

Nowoczesne instytucje ubezpieczenia w większości krajów od wielu lat poszukują rozwiązań problemu dotyczącego rosnącej liczby osób czynnych zawodowo tracących z powodu wypadków przy pracy oraz chorób zawodowych zdolność do pracy i otrzymujących z tego tytułu świadczenia. W tym celu podejmują działania zmierzające do poprawy bezpieczeństwa i warunków pracy.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych podejmuje również takie działania. Jestem przekonana, że większości osób Zakład Ubezpieczeń Społecznych kojarzy się z instytucją, która wypłaca emerytury. Wypłaca również świadczenia z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Wypłata tych świadczeń jest niejako kolejnym etapem – wypadek już nastąpił. Ale Zakład podejmuje również działania, żeby zapobiegać tym wypadkom – czyli szeroko rozumianą prewencję wypadkową. Przejawia się to m.in. w prowadzeniu przez Zakład działalności popularyzatorskiej i promocyjnej na rzecz redukcji zagrożeń zawodowych. Przybiera to różne formy – od kampanii informacyjnych, poprzez szkolenia, zakup środków ochrony indywidualnej przeznaczonych dla laureatów programów prewencyjnych do publikacji i upowszechniania broszur, ulotek i plakatów z zakresu bezpieczeństwa i ochrony człowieka w miejscu pracy.

W mojej ocenie podkreślenia wymaga bardzo istotne zadanie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, jakim jest dofinansowanie działań skierowanych na utrzymanie zdolności do pracy przez cały okres aktywności zawodowej, prowadzonych przez płatników składek. Dzięki programowi dofinansowania udało się poprawić warunki pracy ponad 43 tys. pracowników zatrudnionych w firmach, które skorzystały z dofinansowania. Od 2013 r. – od kiedy ten program jest realizowany – dofinansowanie wyniosło ponad 340 mln zł. Najwięcej projektów dofinansowanych ze środków ZUS dotyczyło odciążenia układu mięśniowo-szkieletowego pracowników. Kolejnym cieszącym się dużą popularnością wśród wnioskodawców obszarem technicznym jest oczyszczanie powietrza (projekty dotyczące wentylacji w halach produkcyjnych) oraz ograniczanie ryzyka upadków z wysokości.

Prowadzenie skutecznej prewencji nie byłoby możliwe bez współpracy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z innymi podmiotami zajmującymi się szeroko rozumianą ochroną pracy. ZUS włącza się w kampanie informacyjne na rzecz poprawy bezpieczeństwa

w środowisku pracy organizowane przez Europejską Agencję Bezpieczeństwa i Zdrowia w Pracy, a także organizuje kampanie wspólnie z Państwową Inspekcją Pracy. Od wielu lat naszym partnerem we wszystkich działaniach ukierunkowanych na poprawę bezpieczeństwa i ochrony pracy jest Wyższy Urząd Górniczy oraz Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy, za co przedstawicielom tych instytucji bardzo serdecznie dziękujemy.

Korzystając z okazji, że jestem dzisiaj w gronie przedstawicieli instytucji publicznych, świata nauki, pracowników i pracodawców, którzy wkładają dużo wysiłków w promocję bezpieczeństwa i ochrony zdrowia w pracy, chciałabym serdecznie podziękować wszystkim za dotychczasową współpracę z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych przy realizacji zadań na rzecz przeciwdziałania wypadkom przy pracy i chorobom zawodowym.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję, pani prezes.

Proszę o zabranie głosu pana Wiesława Łyszczka – głównego inspektora pracy.

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

Oddajemy dziś hołd pamięci pracowników, którzy zginęli podczas wypełniania obowiązków służbowych. To okazja do refleksji na temat podejmowanych wysiłków i działań na rzecz zapewnienia zatrudnionym pracownikom bezpiecznego i zdrowego środowiska pracy.

Dla Państwowej Inspekcji Pracy dzisiejsze spotkanie poświęcone pamięci ofiar wypadków przy pracy ma szczególny wymiar. Przypada bowiem w roku 100-lecia powołania Inspekcji Pracy przez naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego. To niepowtarzalna okazja do podkreślenia roli kolejnych pokoleń inspektorów pracy w przywracaniu bezpiecznego środowiska pracy, jak również do oceny stanu przestrzegania bezpieczeństwa pracy na przestrzeni wieku. Bowiem pracownik – niezależnie od zmieniającej się sytuacji gospodarczej i społecznej – był i jest narażony na liczne zagrożenia zdrowia i życia w miejscu pracy.

Dla tysięcy inspektorów pracy, którzy na przestrzeni wieku byli zaangażowani w poprawę bezpieczeństwa pracy, każdy dzień służby oznacza podejmowanie działań, których

celem było i jest uchronienie pracowników przed szkodliwymi i niebezpiecznymi dla zdrowia i życia sytuacjami, jakie może stwarzać środowisko pracy.

Co roku inspektorzy pracy eliminują bezpośrednie zagrożenia zdrowia i życia kilkudziesięciu tysięcy zatrudnionych osób. Każde życie, każdy zagrożony wypadkiem człowiek to osobny powód, by nie poprzestawać i z pełną determinacją kontynuować działania na rzecz zapewnienia bezpiecznego środowiska pracy. I takie działania nieustannie od 100 lat podejmuje Inspekcja Pracy, zarówno poprzez kontrole i nadzór, jak i poprzez przedsięwzięcia prewencyjne, informacyjne i edukacyjne. Promujemy i upowszechniamy dobre praktyki oraz przepisy i zasady bezpiecznej pracy. Wspieramy wysiłki pracodawców, pracowników, związków zawodowych oraz wszystkich służb i instytucji działających na rzecz bezpieczeństwa pracy.

Państwowa Inspekcja Pracy ma sojuszników i wsparcie licznych środowisk, którym drogie jest bezpieczeństwo pracowników i które aktywnie działają, by zapobiegać wypadkom przy pracy. Od dziesięcioleci wspieramy i koordynujemy wspólne starania dla poprawy bezpieczeństwa. Sięgnę w tym miejscu do wczesnych lat działalności Inspekcji. Już w latach trzydziestych ubiegłego wieku inspektorzy pracy zajmowali się m.in. koordynowaniem tworzenia w poszczególnych zakładach pracy „służby bezpieczeństwa pracy”. Godna uznania była pomysłowość ówczesnych służb podejmujących się nieformalnych działań poświęconych wspieraniu ofiar wypadków przy pracy. Przykładem może być Sieć Samarytańska utworzona w Rembertowskich Zakładach Pirotechnicznych, która miała na celu błyskawiczne reagowanie, nawet na najlżejsze wypadki pracowników, a w razie poważniejszych zdarzeń, specjalnie wyznaczeni do tego pracownicy mieli organizować jak najszybsze udzielenie pierwszej pomocy i transport uszkodzonego do lekarza. Takie służby organizowane samodzielnie przez przedsiębiorców w innych zakładach pracy, w bardzo krótkim czasie znacząco poprawiły warunki zatrudnienia tysięcy robotników.

Dziś tę rolę pełnią społeczni inspektorzy pracy. Działają w zakładach pracy, które dobrze znają, rozpoznają zagrożenia i podejmują wiele inicjatyw, by je ograniczać lub eliminować.

Niezwykle cennym dla Państwowej Inspekcji Pracy partnerem w poprawianiu warunków pracy są związki zawodowe. Nie budzi wątpliwości fakt, że w zakładach, w których

funkcjonują zdecydowanie rzadziej dochodzi do wypadków przy pracy. Także w zakresie prawnej ochrony pracy inspektorzy pracy stwierdzają tam zdecydowanie mniej nieprawidłowości.

Problem i wartość ograniczania wypadków przy pracy doceniają partnerzy instytucjonalni, którzy na co dzień stykają się z ofiarami wypadków i ich rodzinami. Mam tu na myśli ZUS, KRUS, Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy. Wspólne programy i kampanie, inicjatywy adresowane do wielu środowisk przyczyniają się do zwiększenia świadomości pracujących w zakresie stosowania środków ochrony czy bezpiecznego użytkowania maszyn i urządzeń.

Z satysfakcją stwierdzam, że coraz większa grupa pracodawców docenia i prowadzi działania poprawiające bezpieczeństwo zatrudnianych ludzi. Dają temu wyraz inwestując w nowoczesne bezpieczne technologie, szkolenia pracowników, a także biorąc udział w konkursach i kampaniach promujących bezpieczeństwo w pracy.

Niestety, mimo tych skoordynowanych, wielopłaszczyznowych inicjatyw nadal dochodzi do wypadków przy pracy, a to oznacza, że jeszcze jest wiele do zrobienia. Liczę, że kolejne lata przyniosą poprawę i znaczący spadek liczby osób poszkodowanych w wypadkach przy pracy. Wszyscy będziemy mieli wtedy satysfakcję z dobrze wykonanej pracy, a państwo – społeczeństwo bezpiecznie pracujące na jego pomyślność.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję, panie ministrze.

Proszę o zabranie głosu pana Andrzeja Ziółkowskiego – prezesa Urzędu Dozoru Technicznego.

Prezes Urzędu Dozoru Technicznego Andrzej Ziółkowski:

Pozwolę sobie w krótkich słowach przedstawić działania Urzędu Dozoru Technicznego dotyczące poprawy bezpieczeństwa i warunków pracy. Urząd Dozoru Technicznego działa w tej materii od 100 lat. Co wydarzyło się w ostatnim roku?

W 2018 r. odnotowaliśmy 255 zgłoszeń niebezpiecznych zdarzeń z udziałem urządzeń technicznych objętych dozorem technicznym. Główną przyczyną większości tych zdarzeń były błędy eksploatacyjne. Wysoki poziom, a także rozwój techniki wytwarzania tych

urządzeń powodują, że te urządzenia „same w sobie” są coraz bardziej niezawodne.

Niestety, najsłabszym ogniwem w tym układzie jest człowiek.

Tutaj krótka statystyka. Niestety, w tej statystyce na czoło wybijają się wózki jezdniowe podnośnikowe, które wydają się być urządzeniami bardzo niebezpiecznymi. W 2001 r. objęliśmy te urządzenia dozorem technicznym z inicjatywy Państwowej Inspekcji Pracy. Od tego czasu liczba wypadków istotnie spadła. Niemniej 140 wypadków w ubiegłym roku to o 140 za dużo.

Dozorem technicznym na dzień dzisiejszy objęte jest 180 tys. wózków jezdniowych podnośnikowych. Ta liczba – aczkolwiek duża – stanowi zaledwie ułamek wszystkich urządzeń objętych dozorem technicznym. Przeszło 90% to tzw. czynnik ludzki. Czyli wszystkie zdarzenia, które były związane z niewłaściwą eksploatacją, błędami w zakresie obsługi urządzeń technicznych.

Na bezpieczeństwo urządzeń, na to, co stanowi, że człowiek unika pewnych zdarzeń składają się trzy elementy. Jednym z nich jest człowiek – jego umiejętności, kwalifikacje, wiek. Kolejny – to procedury – czyli wszystkie zagadnienia, które dotyczą właściwej eksploatacji. Trzeci element – to stan techniczny urządzeń.

W UDT zatrudnionych jest 1300 inspektorów. Staramy się zoptymalizować działania i skoncentrować się na zagadnieniach, które są rzeczywiście bardzo istotne.

Co wydarzyło w działalności Urzędu Dozoru Technicznego, jeżeli chodzi o poprawę bezpieczeństwa w zakresie eksploatacji urządzeń technicznych objętych dozorem technicznym? Przede wszystkim skoncentrowaliśmy uwagę na poprawie organizacji urzędu. UDT przeszedł restrukturyzację. Zmieniliśmy strukturę, żeby w lepszy i bardziej efektywny sposób wykorzystać te zasoby, którymi dysponujemy. Chodzi zarówno o zasoby ludzkie, jak o związane z dostępem do sprzętu pomiarowo-badawczego, który wykorzystujemy w naszej działalności. Wprowadziliśmy nowe techniki badawcze, które są bardzo korzystne dla eksploatującego, mające na celu szybkie i sprawne wykonanie inspekcji, ale też zdecydowanie lepiej i dokładniej. Dostrzegamy tendencję, że urządzenia techniczne, zwłaszcza dźwignicowe wykorzystywane przez właścicieli są coraz starsze. Stąd z większą uwagą i ostrożnością musimy z roku na rok podchodzić do tych urządzeń. Sejm wprowadził zmiany w ustawie o dozorcze technicznym, które podnoszą efektywność działania UDT.

Jakie są walory jeżeli chodzi o działania Urzędu Dozoru Technicznego? To przede wszystkim jednostka inspekcyjna, która ma potwierdzone kompetencje wieloma akredytacjami, które pokazują, że rzeczywiście udowodniliśmy swoją fachowość, kompetencje w tych obszarach, w których działamy. To także właściwa organizacja, o której wspominałem. Obecnie w strukturze Urzędu Dozoru Technicznego funkcjonuje 10 oddziałów, 32 placówki. Jesteśmy w stanie bardzo szybko i sprawnie nawiązać kontakt z eksploatującym i wykonywać czynności dozoru technicznego przy pomocy 1300 inspektorów. To wreszcie wyposażenie, które mają nasi inspektorzy i ich kompetencje. Z roku na rok obserwujemy różnego rodzaju zmiany w zakresie wytwarzania urządzeń, technik badawczych, ale także sposobu wykonywania inspekcji. Stale doskonalimy się, żeby rzeczywiście sprawnie i kompetentnie wykonywać czynności dozoru technicznego. Wprowadzamy nowe metody badawcze, aby – o czym mówiłem poprzednio – te działania były jak najlepsze i najsprawniejsze.

Wprowadziliśmy drony. Niestety, Urząd Dozoru Technicznego także starzeje się. Doświadczamy coraz bardziej tego, że pewne miejsca, do których łatwy dostęp miały osoby młodsze, obecnie są trudniej dostępne dla osób starszych, bardziej doświadczonych. Dlatego stosujemy drony. To urządzenia, które umożliwiają dokładniejszą i lepszą koncentrację na poszczególnych węzłach konstrukcyjnych urządzeń, aby lepiej je zbadać i zweryfikować ich stan techniczny. Wykorzystujemy roboty inspekcyjne. Wprowadzamy także, zwłaszcza w urządzeniach montowanych na placach budów – myślę o żurawiach – znakowanie poszczególnych elementów. To, co niesie technologia to wprowadzanie monitoringu online. Na tym też koncentruje się Urząd Dozoru Technicznego. Bowiem monitorowanie online zwiększa bezpieczeństwo. Ponadto dokładnie wiemy co dzieje się z urządzeniem w okresie między inspekcjami. Kolejna kwestia dotyczy profilaktyki. Patrzymy na urządzenie poprzez pryzmat ресурсu eksploatacyjnego. Obserwujemy jak ono się zużywa.

Sejm wprowadził zmiany w zakresie potwierdzania kwalifikacji zawodowych osób obsługujących i konserwujących. Do 2018 r. zaświadczenia kwalifikacyjne były bezterminowe. Od początku bieżącego roku zaświadczenia kwalifikacyjne są terminowe. Przy gwałtownej dynamice wzrostu technologii wydaje się to być oczywiste. Nawet prawo

jazdy jest wydawane na określony okres. Zatem te uprawnienia muszą być wydawane na pewien okres. Dotyczy to zarówno osób obsługujących, jak i konserwujących urządzenia techniczne.

Mając na uwadze ograniczone zasoby UDT i duży problem z rekrutacją kompetentnych pracowników, postanowiliśmy skoncentrować się na najważniejszych kwestiach. Zoptymalizowaliśmy formy dozoru technicznego. Kilka statystyk dowodzących, że te urządzenia starzeją się coraz bardziej. Na przykład przeszło połowa suwnic ma więcej niż 20 lat. Niestety, te urządzenia starzeją się coraz bardziej, a w związku z tym my jako odpowiedzialna instytucja techniczna musimy je w sposób bardziej dokładny weryfikować, uwzględniając czas ich eksploatacji. Po prostu trzeba je lepiej i dokładniej sprawdzać.

To, co wydarzyło się, jeśli chodzi o pewną optymalizację działania UDT, ale nie tylko UDT, a także transportowego dozoru technicznego – to ujednolicanie kwalifikacji i uporządkowanie kwestii kwalifikacji dotyczących wózków jezdniowych podnośnikowych.

Wykorzystujemy nowoczesne techniki. Możemy zatem dopuścić w uzasadnionych przypadkach, że osoba konserwująca nie uczestniczy w badaniu. Wprowadziliśmy możliwość prowadzenia dziennika konserwacji w postaci elektronicznej, aby te zapisy były zawsze wiarygodne zarówno dla jednostek kontrolnych, jak i dla właścicieli tych urządzeń. Zmieniliśmy także formy dozoru technicznego tak, aby w sposób bardzo optymalny wykonywać czynności dozoru technicznego, aby rzeczywiście koncentrować się na najważniejszych zagadnieniach.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję, panu prezesowi.

Proszę o zabranie głosu pana Adama Mirka – prezesa Wyższego Urzędu Górniczego.

Prezes Wyższego Urzędu Górniczego Adam Mirek:

Pragnę serdecznie podziękować za zaproszenie do udziału w uroczystej sesji Rady Ochrony Pracy z okazji Międzynarodowego Dnia Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych. Organy nadzoru górniczego, których misją m.in. jest stała poprawa bezpieczeństwa pracy i ochrony zdrowia załóg górniczych dążą do tego, aby były respektowane podstawowe prawa człowieka, jakimi są ochrona życia i zdrowia oraz prawo do bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Widzimy potrzebę podnoszenia

społecznej świadomości zagrożeń obecnych w środowisku pracy, jak i promowania inicjatyw mających na celu ich eliminowanie lub ograniczanie.

W Polsce zdarza się rocznie kilkadziesiąt tysięcy wypadków przy pracy, w których ginie kilkaset osób. Jednak wbrew obiegowej opinii, górnictwo nie jest tym sektorem gospodarki, w którym zdarza się najwięcej wypadków. Z danych międzynarodowych i naszych, wynika, że zajmuje 5–7 miejsce w skali całej gospodarki. Co więcej – w górnictwie nadal utrzymuje się spadkowy trend wypadkowości. W 1980 r. odnotowano ok. 200 śmiertelnych wypadków, w 2018 r. – 21. Ten trend dowodzi, że tych wypadków jest coraz mniej.

Wśród chorób zawodowych związanych z górnictwem najgroźniejszą jest pylica płuc. W ciągu ostatnich 5 lat odnotowaliśmy znaczny spadek zachorowań. 5 lat temu było ich 318, w ubiegłym roku – 149, ale – co należy podkreślić – o 149 za dużo. Wśród czynnych pracowników górnictwa liczba zachorowań w tym samym okresie spadła z 24 do 4. Taką samą tendencję spadkową ma również liczba odnotowanych schorzeń związanych z górnictwem takich, jak trwałe ubytki słuchu czy zespół wibracyjny. W pierwszym przypadku liczba zachorowań spadła z 36 do 23 w ubiegłym roku, w drugim z 17 do 3.

Nie możemy jednak spoczywać na laurach. Pomimo przedstawionych tendencji jest dla mnie oczywiste, że w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy czeka nas jeszcze wiele do zrobienia. Każdy wypadek to o jeden wypadek za dużo.

Współczesne górnictwo musi sprostać rosnącym wymaganiom ekonomicznym, ale musi także uwzględniać obowiązujące standardy bezpieczeństwa. Branża wydobywcza podlega ciągle różnym przemianom – organizacyjnym, legislacyjnym. Trzeba jednak pamiętać, że musi temu towarzyszyć zintegrowane działanie różnego rodzaju instytucji – organów nadzoru górniczego, instytucji państwowych, załóg górniczych, ośrodków naukowo-badawczych, związków zawodowych, a także wszystkich osób, które swoją wiedzą i doświadczeniem wspierają proces poprawy warunków pracy i ochrony zdrowia pracowników.

Organy nadzoru górniczego wielokrotnie inspirowały i promowały prace naukowe w tym obszarze. Kilka dni temu z inicjatywy Wyższego Urzędu Górniczego zostało podpisane w Katowicach porozumienie między przedsiębiorcami górniczymi – KGHM Polska Miedź, Polska Grupa Górnicza, Jastrzębska Spółka Węglowa, Tauron Wydobycie, Węgłokoks Kraj

– i ośrodkami naukowymi – AGH, BIG, Politechniką Śląską, Politechniką Wrocławską. To porozumienie ma na celu wspólną pracę nad zweryfikowaniem metod oceny zagrożenia tapaniami, co było jednym z najważniejszych wniosków, które wynikły w toku prac powołanej przeze mnie komisji dla zbadania przyczyn i okoliczności zeszłorocznej katastrofy w kopalni „Zofiówka”. Okazało się, że stosowane od ponad 30 lat metody nie to że są złe, ale wymagają weryfikacji, poprawy, unowocześnienia. Wchodzą nowe technologie, o czym powinniśmy pamiętać.

Jednym z trudnych i bolesnych obszarów są tzw. zgony naturalne w górnictwie. Tych przypadków jest ok. 20 rocznie. Najczęściej przyczyną jest zawał serca. Jesteśmy na etapie organizowania wspólnie z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych dużych badań przesiewowych sprawdzających stan zdrowia górników, zwłaszcza starszych oraz zatrudnionych w firmach usługowych w kopalniach, w których często bywają zatrudniani pracownicy będący już na emeryturze. Oni wprawdzie spełniają warunki wiekowe, aby pracować pod ziemią, ale są ludźmi w wieku powyżej 50 a nawet 60 lat. Chcemy, aby takie badania były obowiązkowe. Jeżeli corocznie musi poddawać się badaniom pilot, marynarz, policjant, to – naszym zdaniem – górnik pracujący w warunkach ekstremalnych powinien również być objęty takimi badaniami. Być może od pewnego wieku, być może nie każdy.

Musimy także pamiętać, że bezpieczeństwo ma wymiar nie tylko humanitarny, ale także ekonomiczny. W związku z tym istotne są rozwiązania pozwalające optymalizować stosowaną profilaktykę i wyrażać ryzyko w kategoriach ekonomicznych. Nasza wspólna odpowiedzialność w tym obszarze to świadomość, że poprawa bhp nie może być przedmiotem jedynie działań doraźnych. Za niebezpieczne warunki pracy oraz za niebezpieczne zachowania pracowników przychodzi płacić nie tylko najwyższą cenę jaką jest życie i zdrowie górników. Powoduje to także określone straty ekonomiczne. Uważamy, że nie wolno i nie opłaca się oszczędzać na bezpieczeństwie.

Od końca lat 80. ubiegłego wieku jesteśmy świadkami i uczestnikami procesu restrukturyzacji górnictwa. Nieustannie musimy uzmysławiać sobie fakt, że w ślad za zmianami w sferze gospodarki, rozwojem technologii i technik eksploatacji podążają problemy związane z bezpieczeństwem pracy, ochroną środowiska i wiele innych. Polskie organy nadzoru górniczego nie ustają w wysiłkach, aby wpływać na poprawę stanu bhp w

obszarze swojego działania. Z tą świadomością każdego dnia realizujemy zadania, szukamy nowych rozwiązań, które mogą realnie wpłynąć na poprawę bezpieczeństwa pracy i ochrony zdrowia pracowników zakładów górniczych.

Górnictwo węglowe jest dzisiaj w nienajgorszej kondycji. Mamy jednak świadomość, że koniunktura w każdej chwili może zmienić się. Niezmienna jednak musi pozostać nasza troska o to, aby górnictwo było bezpieczne. Bezpieczne warunki pracy i bezpieczne zachowania pracowników nie powstają samoistnie. Trzeba je wypracować zgodnie z racjonalnymi programami szkoleń i przede wszystkim z zapewnieniem adekwatnych środków przy uwzględnieniu wymagań obowiązujących przepisów prawa. Nie powiem nic odkrywczego, jeśli stwierdzę, że kierowanie polityką bezpieczeństwa w nowoczesnym przedsiębiorstwie wymaga profesjonalnej kadry i stosowania właściwie dobranych metod.

Pragnę jeszcze raz skierować słowa podziękowań i uznania dla organizatorów dzisiejszego spotkania. Jestem przekonany, że zaangażowanie wszystkich państwa przyniesie konkretne wyniki i przełoży się na skuteczne działanie służące poprawie bezpieczeństwa i higieny pracy. W tym dziele górnicze szczęście Boże!

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję, panie prezesie.

Dziękując naszym gościom za istotne i ważne wystąpienia.

Przechodzimy do głównego tematu dzisiejszej konferencji, czyli bezpieczeństwo i zdrowie w pracy jutra.

Proszę o zabranie głosu panią prof. Danutę Koradecką – dyrektora Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego.

Dyrektor Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego prof. Danuta Koradecka:

Temat naszego referatu dotyczy nie tylko dnia dzisiejszego, przede wszystkim jest zorientowany na to, co będzie zmieniało się w naszych warunkach pracy. „Bezpieczeństwo i zdrowie w pracy jutra” – to przesłanie, które sformułowała Międzynarodowa Organizacja Pracy w 100-lecie swego istnienia. Powołana w 1919 r. ma w swoim dorobku prawnym 189 konwencji, z czego 40 odnosi się do bezpieczeństwa i higieny pracy. W swoje 100-lecie powołała Globalną Komisję ds. Przyszłości Pracy. Globalna Komisja ds. Przyszłości Pracy

zwróciła uwagę na dynamiczne – z dużo większym przyśpieszeniem niż dotychczas – zmiany w technologii i organizacji pracy, które istotnie wpłyną na warunki pracy. Należą do nich wyzwania przemysłu 4.0 m.in. automatyzacja i robotyka, powszechna digitalizacja, rozwój teleinformatyki i praca za pośrednictwem platform internetowych.

Rząd polski podąża w tym kierunku. W końcu czerwca 2016 r. ówczesny wicepremier Mateusz Morawiecki powołał Zespół ds. Transformacji Przemysłowej. Opracowano również projekt strategiczny Polska Platforma Przemysłu Przyszłości. Jego celem jest wsparcie transformacji cyfrowej polskiego przemysłu wytwórczego poprzez otwarcie firm na wdrażanie nowych technologii przemysłu 4.0.

Jeżeli jednak zapytamy firmy co uważają za najważniejszy kierunek, do którego są na dzień dzisiejszy przygotowane, to jest to właściwie etap automatyzacji produkcji z wykorzystaniem pojedynczych maszyn (62,9%). Na kolejnych miejscach plasują się automatyzacja z wykorzystaniem współpracujących ze sobą maszyn (51,8%) i robotyzacja linii produkcyjnych (34,7%). Jednocześnie widzimy jak bardzo na świecie rośnie znaczenie współpracujących ze sobą robotów. Oznaczono je na wykresie czerwonym kolorem.

Są szanse i wyzwania. Automatyzacja i robotyzacja umożliwi usuwanie ludzi ze środowisk niebezpiecznych. Robotyka i egzoskielety mogą zmniejszyć konieczność wykonywania niebezpiecznych lub uciążliwych zadań. Natomiast wyzwania stanowią zwiększone ryzyko wynikające z nowych form interakcji człowiek – maszyna oraz wypadki w wyniku braku rozumienia i kontroli danego procesu pracy, a także nadmiernego zaufania do nieomyślności robota/sztucznej inteligencji.

Digitalizacja i technologie informacyjno-komunikacyjne (ITC) dają szansę na monitorowanie zagrożeń w środowisku pracy w czasie rzeczywistym oraz umożliwiają odsuwanie ludzi z niebezpiecznych środowisk. Natomiast wyzwaniem jest możliwość zwiększenia niektórych rodzajów ryzyka psychospołecznego. Pracownik będzie musiał być dostępny przez cały czas, zatem – w stopniu większym niż obecnie – zostanie zachwiana równowaga między życiem zawodowym a prywatnym. Mówi się także o technostresie, czyli uzależnieniu od technologii i przeciążeniu poznawczym. Następnie – izolacja w zdalnej pracy (brak interakcji społecznych), stały monitoring wydajności, niepewność pracy, wreszcie – cyberprzemoc.

Kolejny etap – praca za pośrednictwem platform internetowych. Szansą jest odsunięcie ludzi ze środowisk niebezpiecznych, przeniesienie pracy wykonywanej wcześniej w gospodarce nieformalnej do sektora formalnego. Wyzwania – to nietypowe warunki zatrudnienia i pracy. Nie ma stosunku pracy między platformą a użytkownikiem. Pracownicy są niezależnymi kontrahentami. Platforma to tylko pośrednik, który nie ponosi odpowiedzialności.

Patrząc na przemysł 4.0 dostrzegamy istotne zmiany w zakresie sposobów wykonywania pracy i roli ludzi w procesach produkcji. Nieprzewidywalne fluktuacje parametrów środowiska pracy wynikające z dynamiki produkcji mogą tworzyć nowe zagrożenia. Potrzebni będą pracownicy o dużej wiedzy i kompetencjach, zdolni do wielozadaniowości, kreatywni i proinnowacyjni. To największe wyzwanie dla współczesnego systemu edukacji. Zanikają czynności wykonywane rutynowo na rzecz zadań nieustrukturyzowanych i szybko zmieniających w czasie. Pracownicy będą częściej zmieniać miejsca pracy oraz podejmować różne zadania w zależności od dynamiki procesów wytwórczych. Chciałabym też zwrócić uwagę na możliwość przeciążenia informacyjnych operatorów, którzy muszą być zdolni do percepcji i przetwarzania dużych ilości informacji w celu monitorowania i kontroli dynamicznych procesów. To stan stałej i pełnej gotowości.

Nowe wyzwania świata pracy podejmuje program wieloletni „Poprawa bezpieczeństwa i warunków pracy”, uchwalony przez Radę Ministrów na wniosek ministra rodziny, pracy i polityki społecznej, w porozumieniu z ministrem nauki i szkolnictwa wyższego. Ten program został uznany przez Komisję Europejską za krajową strategię w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy. Przedmówcy zwracali uwagę na zmniejszenie liczby wypadków. Rzeczywiście liczba wypadków śmiertelnych zmniejszyła się z 520 w 2008 r. do 270 w 2017 r., czyli o 48,3%, wypadków ciężkich – z 900 w 2008 r. do 671 w 2017 r., czyli o 26,6%, pracowników zatrudnionych w warunkach zagrożenia – z 601,1 tys. w 2008 r. do 480 tys. w 2017 r., czyli o 23,8%. Niemniej jednak codziennie dochodzi do 240 wypadków przy pracy, a jedna osoba traci życie wskutek wypadku przy pracy. Liczba dni absencji z tytułu wypadków przy pracy w 2017 r. wyniosła niemal 4 mln dni, to jest ponad 10 500 lat. Jeśli chodzi o koszty wypadków przy pracy i chorób zawodowych, to koszty bezpośrednie – wydatki z funduszu wypadkowego ZUS w 2017 r. wyniosły ponad 5 mld zł.

Natomiast koszty całkowite spowodowane niewłaściwymi warunkami pracy są 3–4 wyższe. MOP oszacowała je na 15–20 mld zł rocznie.

Zagrożenia chemiczne stały się obecnie bardzo groźnym wyzwaniem. Według danych Światowej Organizacji Zdrowia na choroby nowotworowe na świecie umiera rocznie 8,2 mln osób. Każdego roku wykrywanych jest 14 mln nowych nowotworów. Oszacowano, że do 2035 r. częstość występowania chorób nowotworowych wzrośnie o 70%, a śmiertelność o 78%.

Pracownicy w Europie mają każdego dnia styczność z substancjami niebezpiecznymi w 40% przedsiębiorstw. Każdego roku 102,5 tys. przypadków śmierci jest spowodowanych zawodowymi chorobami nowotworowymi, z tego w Polsce 7,8 tys.; ponad 3,5 tys. zakładów zgłosiło stosowanie substancji rakotwórczych, a 1 tys. – procesów technologicznych, w których uwalniane są takie substancje.

Komisja Europejska uznała to za priorytet. Całą swoją działalność normotwórczą koncentruje w zasadzie na ustanawianiu nowych pozycji w dyrektywach dotyczących czynników chemicznych. 50 związków o wysokim ryzyku rakotwórczym. To również ogromne wyzwanie dla przemysłu. Utrzymanie wartości określonych w dyrektywach stwarza ogromne obciążenie finansowe, organizacyjne i techniczne. Stajemy między chęcią poprawy, poczuciem obowiązku a z drugiej strony możliwościami poniesienia tych kosztów.

Międzyresortowa Komisja ds. Najwyższych Dopuszczalnych Stężeń i Natężeń Czynników Szkodliwych dla Zdrowia w Środowisku Pracy poszerza – w rozporządzeniu ministra rodziny, pracy i polityki społecznej, w porozumieniu z ministrem zdrowia – listę substancji, dla których te wartości są ustalane. Ale myślimy też o zapobieganiu. Np. opracowane są nowe układy antypirenów, które zmniejszają możliwość pożaru, wydzielania związków toksycznych, w tym rakotwórczych. Tworzy się zgorzelina, która blokuje emisję toksyn.

Jeśli chodzi o zagrożenia wibroakustyczne, to rozwiązaniem jest bariera akustyczna, którą można dostosować do konkretnych warunków w danym zakładzie. Na hałas i ubytki słuchu narażonych jest łącznie 250 tys. osób. Na slajdzie zaprezentowano interesującą aplikację wspomagającą dobór ochronników słuchu, przeznaczoną do zainstalowania w

urządzeniach przenośnych typu smartfon lub tablet. Są również – prezentowane na kolejnym slajdzie – systemy ostrzegania osób stosujących ochronniki słuchu przed zbliżającymi się pojazdami.

Zagrożenia elektromagnetyczne stwarzają wysoki stopień zagrożeń. Dotykają one nie tylko spawaczy, ale także lekarzy. Występują również m.in. w sklepach na tzw. bramkach. Dlatego pracownicy ochrony nie powinni stać blisko tych urządzeń. Należy też zwrócić uwagę na grupę społeczną, która korzysta z implantów – np. implantów słuchu, pomp insulinowych, rozruszników serca. One wszystkie w polu magnetycznym dają dużo większą ekspozycję niż ekspozycja człowieka, który nie posiada tych urządzeń.

Odnotowano duży postęp w zakresie środków ochrony indywidualnej. Zaczę od kopalni, bo tam występują ekstremalne obciążenia. Dla kopalni węgla i miedzi określiliśmy strefę pracy bezpiecznej – oznaczoną na slajdzie błękitnym kolorem – w której można pracować 8 godzin bez naruszenia bilansu termicznego. Ale poniżej występuje strefa zagrożenia, której organizm ludzki nie jest w stanie wytrzymać. Opracowano specjalne ochrony adresowane do takich sektorów jak górnictwo, gdzie występuje duże zawilgocenie. Przy ciężkiej pracy fizycznej tradycyjne półmaski szybko przestają pełnić funkcję ochronną. Zatem warto zastosować nowoczesną półmaskę – przedstawioną na slajdzie – bo ona rzeczywiście umożliwi ochronę przed pylicą. Kolejne rozwiązanie – to półmaski wielokrotnego użycia, które chronią przed rozwojem w nich flory bakteryjnej, a jednocześnie zapewniają skuteczny – III poziom – ochrony. Odzież ochronna dla ratowników górniczych, ale również górskich i innych – zastosowano bieliznę z elementami chłodzącymi i systemu wentylacji. Prezentowane rozwiązanie otrzymało międzynarodowe nagrody.

Kolejne rozwiązania dotyczą w zasadzie przemysłu przyszłości. W odzież ochronną wkomponowano systemy informujące o stanie zdrowia użytkownika – czy nie wymaga ewakuacji – sygnalizują przekroczenia stężenia tlenu węgla lub innych związków toksycznych. Prezentowana kurtka jest w zasadzie jednym wielkim informatycznym nadajnikiem. Praca ratownika jest na bieżąco monitorowana.

Chciałabym teraz przejść do kwestii rzeczywistości wirtualnej jako narzędzia szkolenia. Niewątpliwie dla młodego pokolenia jest to atrakcyjna forma szkolenia, umożliwia

uczestnictwo w procesie. Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy opracował aplikację szkoleniową dotyczącą wykonywania prac strzałowych w kopalni węgla kamiennego. W bieżącym roku pracownicy CIOP-PIB uruchomili i przebadali w Jastrzębskiej Spółce Węglowej salę szkoleniową wyposażoną w 13 stanowisk rzeczywistości wirtualnej. W KGHM Polska Miedź prowadzone są prace nad projektem innowacyjnego, kompleksowego systemu wspomagania szkolenia operatorów samojezdnych maszyn górniczych do efektywnej i bezpiecznej pracy w podziemnych wyrobiskach kopalń rud miedzi.

Przechodzę do omówienia ważnej kwestii interakcji człowiek – maszyna w inteligentnych fabrykach. Można wyróżnić trzy poziomy adaptacji interfejsów człowiek – maszyna do zastosowań w fabrykach przemysłu 4.0 – fizyczny (sensoryczny), kognitywny (poznawczy) i interakcyjny. Kryteriami adaptacji na poziomie sensorycznym są wiek operatora, niepełnosprawność fizyczna czy warunki środowiska, na poziomie kognitywnym – doświadczenie operatora w wykonywaniu zadania, stan obciążenia poznawczego, na poziomie interakcyjnym – poziom wyszkolenia, wydajność i efektywność. Od tych czynników będą zależeć efekty adaptacji. Tego rodzaju systemowym podejściem musimy poprowadzić szkolenia, dobór pracowników i przygotowanie ich do pracy.

Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy uczestniczy w interesującym programie międzynarodowym, adresowanym do grup najbardziej narażonych na przeciążenie poznawcze, stres związany ze zautomatyzowanymi systemami. Chodzi o osoby starsze, niepełnosprawne fizycznie i poznawczo oraz niedoświadczonych pracowników. Wyzwaniem dla nowej koncepcji interakcji człowiek – maszyna jest ochrona danych osobowych (RODO), ochrona danych medycznych o stanie zdrowia pracownika, które pracodawca może odczytywać w różny sposób. Należy znaleźć właściwą równowagę między ochroną prywatności a korzyściami z gromadzenia i analizowania danych wrażliwych.

Istotne znaczenie ma bezpieczeństwo informatyczne. Niezbędne jest zabezpieczenie systemów przed cyberatakami i wykorzystaniem danych na szkodę systemów produkcji, jak i operatorów. Wśród dylematów etycznych należy zwrócić uwagę na akceptowalność zbierania danych diagnozujących poziom kompetencji i wydajność pracowników, takich

jak: czas na wykonywanie zadań, czas przerw na odpoczynek, profile kognitywne pracowników itp. Nikt z nas nie chciałby, żeby ktoś to analizował.

Nowe technologie nie będą skutecznie wdrażane, jeżeli ich użytkownicy nie będą przekonani o aspektach etycznych związanych z ich stosowaniem. Ale kto ma decydować, która technologia jest etyczna, a która nie jest?

Podsumowując, nowe technologie stwarzają unikalne możliwości, ale także poważne wyzwania. W najbliższych latach zmienią się warunki pracy i jej organizacja. Nadszedł czas na podjęcie odpowiednich działań. Nowy świat pracy należy ukształtować w sposób bezpieczny i zdrowy dla wszystkich, tj. wykonujących pracę zarówno w przedsiębiorstwach, jak i w domu. Ponieważ nie ma możliwości, aby w pełni przewidzieć zakres nadchodzących zmian i ich skutki dla bezpieczeństwa i zdrowia trzeba w centrum zmian umieścić człowieka.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję, pani profesor.

Proszę pana Jakuba Chojnickiego – dyrektora Departamentu Nadzoru i Kontroli Głównego Inspektoratu Pracy o przedstawienie prezentacji „Poprawa bezpieczeństwa i warunków pracy”.

Dyrektor Departamentu Nadzoru i Kontroli Głównego Inspektoratu Pracy Jakub Chojnicki:

Przedstawię w bardzo syntetycznym ujęciu twarde dowody, że do zadowolenia mamy jeszcze daleko. Tak jak konkretny i pełen przykładów był wykład pani profesor, tak postaram się w dużym skrócie przedstawić wyniki kontroli prowadzonych przez inspektorów PIP oraz pewne przemyślenia, do których dochodzimy w związku z analizą wypadkowości. Być może moje wystąpienie będzie zastanawiające, czy może będzie miało cechę polemiczną w stosunku do dotychczasowych wystąpień. Wypadki są trudną materią, o czym za chwilę państwo się przekonacie.

Jako urząd nadzoru i kontroli nad warunkami pracy docieramy wszędzie, gdzie ludzie są aktywni zawodowo. To wszelkiego rodzaju profile działalności, wszystkie sektory gospodarki. Wszędzie tam powinniśmy być obecni. Powinniśmy sprawdzać przestrzeganie obowiązujących przepisów. Jeśli chodzi o wypadki przy pracy, to istnieje obowiązek

informowania Państwowej Inspekcji Pracy o każdym śmiertelnym, ciężkim i zbiorowym wypadku przy pracy.

Czy zawsze jest on realizowany? Trudno o tym jednoznacznie przesądzić, ale z dużą dozą prawdopodobieństwa, graniczącą z pewnością, wiemy o większości wypadków śmiertelnych i ciężkich, ponieważ w dzisiejszych czasach trudno jest ukryć zgon osoby pracującej. Wszędzie tam, gdzie poweźmiemy informację o wypadku o najcięższych skutkach udajemy się z kontrolą. To tzw. kontrole reaktywne, kiedy na prewencję jest już niestety za późno, ale możemy przyjrzeć się poziomowi przestrzegania przepisów w danym zakładzie pracy. Możemy przypomnieć pracodawcy jego obowiązki, wskazać nieprawidłowości w organizacji pracy czy poziomie przestrzegania przepisów i spowodować, żeby podobnych wypadków o podobnych skutkach w tym zakładzie pracy już nie było.

Poza tym sięgamy do danych wypadkowych zgromadzonych w toku wieloletniej działalności. Pogłębione analizy wskazują nam bezpośrednio miejsca, do których przede wszystkim musimy udać się na kontrole, ponieważ – jak państwo doskonale wiecie – ograniczone zasoby ludzkie i środki uniemożliwiają bycie wszędzie. Dobrze byłoby dla stanu wypadkowości w Polsce, żeby postawić anioła stróża przy każdym pracowniku, a przynajmniej w każdym zakładzie pracy, ale na obecną chwilę nie jest to możliwe.

Wypadki są ważne zarówno ze względów społecznych – tragedie ludzkie, tragedie rodzinne – jak i finansowo-ubezpieczeniowych, strat dla państwa. Dlatego to, o czym tutaj mówimy jest niezwykle istotne. Musimy pochylać się nad wnioskami z dzisiejszego spotkania.

Na wykresie umieszczono najbardziej aktualne dane dotyczące wypadków przy pracy w ostatnich 5 latach. To trudna materia, dlatego że liczby dotyczące 2018 r. prawdopodobnie wkrótce zmienią się, bowiem postępowania powypadkowe długo trwają. Pewne uszczerbki na zdrowiu, łącznie ze śmiercią mogą nastąpić nawet do 6 miesięcy po zaistnieniu wypadku. Wtedy taki wypadek będzie uznany za wypadek śmiertelny zarówno w statystyce Państwowej Inspekcji Pracy, jak i statystyce publicznej.

Osoby, które wnikliwie śledzą wypadki, ich liczby mogą zorientować się, że w 2017 r. – fioletowy słupek – dane przekazane w sprawozdaniu głównego inspektora pracy z

działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2017 r., jeśli chodzi o liczbę wypadków były nieco odmiennie. Na dzień przyjęcia sprawozdania z 2017 r. przez Radę Ochrony Pracy liczba poszkodowanych ogółem wynosiła 2735, obecnie wynosi 2857, czyli o 122 osoby więcej. Poszkodowanych śmiertelnie było 263 osoby, obecnie – 301 osób, czyli więcej o 38 osób. Poszkodowanych ciężko było 924, obecnie – 963, czyli o 39 osób więcej. Z ostrożnym optymizmem spoglądam na dane zaprezentowane przy żółtym słupku dotyczące wypadków, o których powzięliśmy wiadomość i które zbadaliśmy w 2018 r. Gdyby nie doświadczenie i wieloletni trend, który za chwilę zostanie przedstawiony na slajdach, moglibyśmy mówić o znacznym spadku liczby wypadków przy pracy – aż o 56 osobach mniej wśród poszkodowanych śmiertelnie w stosunku do 2017 r. i 225 osobach mniej wśród poszkodowanych ciężko w porównaniu z 2017 r. Ale te dane ewoluują w czasie i po roku analizy dochodzimy do wniosku, że jednak 2017 r. był wyjątkowo wypadkogenny z bardzo dużą liczbą ciężko poszkodowanych.

Na slajdzie, który pokazywałem w zeszłym roku na uroczystej sesji Rady z okazji obchodów Międzynarodowego Dnia Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych mówiliśmy o liczbach. Napawał nas smutkiem wzrost liczby osób poszkodowanych ciężko w wypadkach, ale w pewien sposób mógł napawać nadzieją trend, który obserwowaliśmy w przypadku osób poszkodowanych śmiertelnie. Ale minął rok, niektóre z osób ciężko poszkodowanych zmarły. Postępowania powypadkowe zakończyły się, przynosząc nowe ustalenia i informacje, które gromadzimy w bazach danych wypadkowych. I niestety, możemy mówić o 963 osobach ciężko poszkodowanych i 301 poszkodowanych śmiertelnie. To oznacza, że trend, który mogliśmy zaobserwować w poprzednim roku obecnie przedstawia się inaczej. Strach pomyśleć, co byłoby, gdyby nie inspektorzy pracy codziennie udający się do zakładów pracy. Tylko w 2017 r. wydali 80,5 tys. decyzji likwidujących bezpośrednio zagrożenia zdrowia i życia ludzi, 10 tys. decyzji wstrzymujących pracę maszyn z uwagi na to, że dalsze ich obsługiwanie z dużą dozą prawdopodobieństwa skończyłoby się wypadkiem, 8 tys. osób zostało skierowanych do innych prac, ponieważ pracowali nie posiadając odpowiednich kwalifikacji lub odpowiedniego wyposażenia.

Biorąc pod uwagę informacje, które przedstawiam nasuwa się jeden wniosek – wszyscy zgromadzeni na tej sali musimy podwoić wysiłki na rzecz wzrostu poziomu bezpieczeństwa pracy w Polsce.

Jeżeli przyjrzymy się strukturze wypadków ciężkich i śmiertelnych w ogólnej liczbie zdarzeń w danym roku, to niezależnie od liczby wypadków ogółem w danym roku, na bardzo zbliżonym poziomie jest liczba poszkodowanych ciężko i śmiertelnie. Po dodaniu tych liczb okazuje się, że jeżeli mówimy o wypadkach w Polsce, to ok. 44% osób, które ulegają wypadkom doznaje ciężkich uszkodzeń ciała lub traci życie. To wypadki, o których mamy informacje. Zapewne wiemy o większości, ale prawdopodobnie nie o wszystkich. Co trzeci poszkodowany w Polsce to osoba, która zostaje kaleką, jest trwale oszpecona, czasami niezdolna do samodzielnej egzystencji.

Tzw. „branżowe torciki prawdy” również ustabilizowały się na pewnym poziomie. Jeśli dokonamy analizy poprzednich 3 lat, to zawsze na czoło wysuwają się 3 branże, do których w pierwszej kolejności inspektorzy pracy kierują swoje kroki, sprawdzając poziom bezpieczeństwa pracy. To zakłady przemysłowe budowlane, handlowe, transportowe oraz te, w których dokonuje się magazynowania towarów. W ostatnich 3 latach w tych sektorach gospodarki wydarzyło się 72% wszystkich wypadków, które odnotowano w naszym kraju. Jak wspomniałem, dla nas to obszary, do których z uwagi na szczupłość sił i środków, kierujemy swoje kroki w pierwszej kolejności. To działania wynikające z nadzoru rynku, przede wszystkim kontrola maszyn i urządzeń wprowadzanych do obrotu na terenie Unii Europejskiej, w tym do naszego kraju. To praca osób z niepełnosprawnościami. Przy obecnych rozwiązaniach prawnych możliwe jest zatrudnianie ich w majestacie prawa w godzinach, które dla osób z niepełnosprawnościami są nie do przyjęcia np. w ochronie. Bowiem grupa zawodowa tych pracowników jest wyłączona z ochrony, którą daje ustawa dotycząca osób niepełnosprawnych. Wydaje się, że tutaj też potrzebne są pewne zmiany.

Następnie – wzmożony nadzór nad zakładami. Chodzi o zakłady, w których obserwujemy nasilenie wypadków przy pracy. Dzięki współpracy z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych dysponujemy danymi, które pochodzą z informacji przekazywanych przez płatników składek. Dotyczą one liczby wypadków, liczby osób pracujących w warunkach zagrożenia. Dzięki analizom tych danych możemy zaprojektować konkretne działania

adresowane do zakładów, w których dochodzi najczęściej do wypadków przy pracy. Obejmujemy je wzmożonym nadzorem.

Budownictwo – przez wiele lat lider wypadkowości. Obecnie zajmuje drugie miejsce. Bardzo dużą wagę przywiązujemy do kontroli na placach budów. W ostatnim czasie mieliśmy również możliwość rozmawiania o poziomie wypadkowości w tym sektorze gospodarki, o problemach dotyczących pewnych grup zawodowych zatrudnianych na placach budów. To pozostaje w centrum zainteresowania Państwowej Inspekcji Pracy.

Przetwórstwo przemysłowe – od 3 lat zajmuje pierwsze miejsce pod względem wypadkowości. Dobrze, że w Polsce dużo się produkuje, ale ważne jest, aby produkować bezpiecznie.

Transport i magazynowanie – bez tego dzisiejsza gospodarka nie mogłaby funkcjonować. Towary muszą krążyć między krajami i miastami, muszą być przechowywane. W tym obszarze występuje wiele zagrożeń, na które inspektorzy pracy zwracają uwagę.

I – bliski memu sercu – sektor leśnictwa – bardzo ciężka i wypadkogenna praca.

Wszędzie tam Inspekcja Pracy stara się docierać.

Państwowa Inspekcja Pracy prowadzi nie tylko działalność kontrolną. Intensyfikujemy działania na rzecz podniesienia świadomości pracodawców i osób organizujących pracę. Po kontroli stosujemy odpowiednie środki prawne, najczęściej wykonywane. Natomiast zmiana świadomości to zmiana sposobu postrzegania obszaru bezpieczeństwa i higieny pracy w firmie jako obszaru, który jest równie ważny jak moce przerobowe i produkcyjne, zasoby kadrowe i park maszyn. Służą temu kampanie i programy prewencyjne przygotowywane przez Państwową Inspekcję Pracy. Przykładem może być kampania „Włącz bezpieczeństwo przy obróbce drewna”, która zakończyła się w zeszłym roku.

Czy to jest skuteczne? Tak. W zakładach, do których dotarliśmy z przesłaniem świadomościowym, szkoleniami, informacjami zawartymi w naszych publikacjach i broszurach, okazało się, że po rekontrolach wydajemy w tych podmiotach 3-krotnie mniej środków prawnych, decyzji administracyjnych nakazujących zmianę sytuacji na zgodną z prawem niż w zakładach, które odmówiły współpracy i nie chciały skorzystać z bezpłatnych szkoleń i bezpłatnych materiałów edukacyjnych. To pokazuje, że ten trend jest skuteczny.

Będziemy go utrzymywać. Będziemy realizować działania nie tylko kontrolne, ale również prewencyjno-promocyjne.

Jakie nasuwają się konkluzje? Jako organ nadzoru i kontroli nadal musimy docierać tam, gdzie to jest najbardziej potrzebne, gdzie ludzie pracujący, często nieświadomi swoich praw, nieświadomi tego, jak można zorganizować pracę w sposób bezpieczny, pracują narażając się każdego dnia na zagrożenia wypadkowe i zawodowe. Niestety, nasz urząd dysponuje ograniczoną liczbą kadry – specjalistów wysokiej klasy, dlatego nie jesteśmy w stanie być wszędzie. Przy tej liczbie firm bez współpracy i zrozumienia ze strony pracodawców i pracowników – myślę też o stronie społecznej reprezentowanej przez związki zawodowe i stowarzyszenia pracodawców – nie da się systemowo zmienić stanu bhp w naszym kraju. PIP może prowadzić kontrole, ale wszyscy wspólnymi siłami musimy podnosić poziom bezpieczeństwa w polskich zakładach pracy.

Z naszych obserwacji kontrolnych wynikają określone wnioski, z którymi można zapoznać się w sprawozdaniu głównego inspektora pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy. PIP kieruje również wnioski legislacyjne do właściwych resortów. Zawierają one propozycje koniecznych zmian legislacyjnych – uzasadnione wynikami kontroli i wieloletnimi obserwacjami – które mają wspomóc i pobudzić wzrost poziomu bezpieczeństwa pracy w Polsce. Potrzebne jest m.in. zbudowanie jednolitego i jednorodnego systemu informacji o wypadkach przy pracy, zarządzanego i aktualizowanego przez jeden podmiot. Poprawa bezpieczeństwa pracy w polskich firmach wymaga zaangażowania wszystkich partnerów, którym bezpieczeństwo pracy w Polsce leży na sercu.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję, panie dyrektorze za interesujący referat.

Przechodzimy do części dyskusyjnej, w której partnerzy społeczni będą mogli odnieść się problemów poruszonych w przedstawionych referatach.

Proszę o zabranie głosu pana Piotra Dudę – przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

Przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotr Duda:

Dla mnie to wielki zaszczyt, że mogę być z państwem jako przewodniczący Komisji Krajowej. Przez dwie kadencje byłem członkiem Rady Ochrony Pracy z ramienia NSZZ „Solidarność”. Przewodniczący Związku Janusz Śniadek nominował mnie na tę funkcję ze strony związkowej. Byłem bardzo dumny, że jako związkowiec mogłem pracować na rzecz poprawy warunków pracy i bezpieczeństwa pracowników. Każda taka konferencja – nadzwyczajna, uroczysta czy spotkanie poświęcone poprawie warunków pracy, bezpieczeństwa i zdrowia zatrudnionych w zakładzie pracy – jest bardzo ważna, a jeszcze jak kończy się wnioskami – jak na pewno zakończy się dzisiejsza konferencja – jest po prostu nieodzowna. Dlatego cieszę się, że po dzisiejszej konferencji każdy z nas będzie mógł pójść do swojego miejsca pracy i promować w nim bezpieczne zachowania.

Nie byłoby naszego dzisiejszego spotkania, gdyby nie inicjatywa Międzynarodowej Konfederacji Związków Zawodowych, która w 1996 r. wspólnie z Międzynarodową Organizacją Pracy ustanowiła 28 kwietnia Międzynarodowym Dniem Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych. Kilkanaście lat – od uchwały Sejmu z 2007 r. – obchodzimy wspólnie to święto. Martwi mnie, że w środkach masowego przekazu, szczególnie jeśli chodzi o telewizję publiczną, która pełni misję nie mówi się zbyt wiele o tym wydarzeniu. Nadejdzie 28 kwietnia i przekonamy się, czy faktycznie jakiegokolwiek media będą mówiły o Międzynarodowym Dniu Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych.

To nie tylko pamięć, ale także prewencja, na której nam najbardziej zależy. Wszystkie związki zawodowe, których w naszym kraju jest prawie 2,5 tys. – możemy różnić się, możemy mieć w statutach zapisane różne sprawy – na pewno mają w swoich statutach wpisane dbanie o bezpieczną i higieniczną pracę. Jestem o tym przekonany, a w zasadzie pewny. To jest w naszym DNA.

Dziękuję panu ministrowi za wypowiedziane słowa, że w zakładach, w których funkcjonują związki zawodowe i społeczni inspektorzy pracy Inspekcja Pracy ujawnia mniej nieprawidłowości w zakresie bhp. Związki zawodowe wspierają merytorycznie i logistycznie społeczną inspekcję pracy. Pracodawcy w niektórych zakładach pracy niezbyt zależy, żeby społeczny inspektor pracy przychodził codziennie z książką zaleceń. Cieszę

się, że jesteśmy zauważani, że jesteśmy prawą ręką PIP w terenie. Nazywamy inspektorów pracy pracowniczą policją. W bardzo ważnych sprawach uzupełniamy się.

Bardzo ważne było to, co powiedziała pani dyrektor Koradecka o przyszłości, a faktycznie niedalekiej przyszłości. Mam na myśli rewolucję przemysłową 4.0. Z jednej strony zastanawiamy się, ile zostanie odebranych miejsc pracy i co stanie się z pracownikami, ale z drugiej – zastanawiamy się także nad pozytywnym aspektem, o którym mówiła pani profesor – na ile będzie można zastąpić ciężką pracę automatyką i robotyzacją. Wszędzie są plusy i minusy. Uważam, że nie możemy się bać rewolucji 4.0. Przeszliśmy już tyle rewolucji, najgorszą w XIX w. Ona była faktycznie prawdziwą rewolucją. Miejsca pracy były potrzebne. Sądzę, że miejsca pracy o wysokich standardach i wysoko kwalifikowani pracownicy na pewno będą potrzebni przy rewolucji 4.0.

Pan inspektor mówił o czarnej statystyce. Trzeba się z tym zgodzić, chociaż cieszę się, że chociażby w 2018 r. było mniej wypadków niż w 2017 r. Czyli zmierzamy w dobrym kierunku. Najważniejsza jest prewencja. Mówimy „mądry Polak po szkodzie”. Media pokazują to, co się stało – wypadek śmiertelny albo wypadek śmiertelny grupowy, a chodzi o to, żeby temu przeciwdziałać – prowadzić prewencję przez telewizję publiczną, bo to jest jej misja, jak zachowywać się w miejscu pracy, ale nie tylko. Doskonale wiemy, że większość wypadków spowodowana jest – było o tym mówione – przez czynnik ludzki. Ale też nie do końca, bo przecież żyjemy w szybkich, trudnych czasach – stres, przemęczenie. I szkolenia pracownika – oszczędza się na szkoleniach. Później są takie a nie inne skutki, które doprowadzają do wypadku, w którym – w najlepszym przypadku – pracownik zostaje kaleką do końca życia, a w najgorszym – ponosi śmierć. Musimy temu przeciwdziałać.

Ale są też pozytywy. To projekty ustaw, które zmierzają w dobrym kierunku. Projekt ustawy, który jeszcze nie ma nadanego numeru druku sejmowego, przygotowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości, o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione. Pojawiło się wiele kontrowersji dotyczących tej ustawy, ale zawiera pewne artykuły, które mówią jasno – jeżeli następuje wypadek w zakładzie pracy – niejednokrotnie pracownik sędzi się latami z zakładem pracy, bo został kaleką albo poniósł uszczerbek na zdrowiu, a w przypadku wypadku śmiertelnego rodzina dochodzi swoich praw i nie ma winnych – to odpowiada podmiot – zakład pracy. To kierunek, w którym powinniśmy

zmierzać. To zmobilizuje pracodawców, duże korporacje do prowadzenia lepszej prewencji w zakładzie pracy.

I dwie ostatnie – bardzo ważne dla nas – sprawy dotyczące podwyżek w sferze finansów publicznych – nauczycieli i chociażby inspekcji sanitarnej, ale także Państwowej Inspekcji Pracy, gdzie wynagrodzenia są na bardzo niskim poziomie. Chciałbym zwrócić się z apelem, ale nie do przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, do niego nie muszę apelować, bo wspólnie działaliśmy. Państwowej Inspekcji Pracy, której z roku na rok przybywa zadań, odbierane są środki z budżetu państwa na wynagrodzenia pracowników. Inspektorzy PIP powinni być dobrze, a nawet bardzo dobrze wynagradzani. Od ich kontroli zależy bezpieczeństwo i prewencja w zakładach pracy. Mam nadzieję, że to był ostatni rok, w którym odebrano Państwowej Inspekcji Pracy środki na wynagrodzenia – wynagrodzenia ludzi bardzo dobrze wykształconych. To inżynierowie, prawnicy, którzy powinni dbać na poziomie zakładu pracy podczas kontroli o bezpieczeństwo pracowników.

Kolejna sprawa, którą wspólnie z przewodniczącym Janem Guzem i przewodniczącą Dorotą Gardias udało nam się zrealizować w ciągu ostatnich 3 lat – to pierwsze – wyłączyć z minimalnego wynagrodzenia dodatek za pracę nocną. To bardzo ważne. Praca w nocy to naprawdę ciężki wysiłek dla pracownika. Uważaliśmy, że to nie powinno być włączone do minimalnego wynagrodzenia, lecz powinno być dodatkiem poza minimalnym wynagrodzeniem. Obecnie są deklaracje rządu dotyczące wyłączenia z minimalnego wynagrodzenia również tzw. wysługi lat. NSZZ „Solidarność” uważa, że powinien być również, albo przede wszystkim wyłączony z minimalnego wynagrodzenia dodatek za pracę w szkodliwych i niebezpiecznych warunkach. To nie może być włączone w minimalne wynagrodzenie. To jest dodatkowe wynagrodzenie pracownika, który pracuje w warunkach szkodliwych i niebezpiecznych. Nie odstępimy od tego. Uważamy, że ta kwestia powinna zostać uwzględniona w projekcie zmiany ustawy o minimalnym wynagrodzeniu.

Na zakończenie – są wygaszane tzw. emerytury pomostowe. Musimy zadbać, aby na wcześniejszą emeryturę mogli odchodzić wszyscy pracownicy, którzy pracują w warunkach ciężkich i szkodliwych. Nie możemy pozwolić, aby pomostówki zostały wygaszone, bo ci ludzie bardzo ciężko pracują w trudnych warunkach. Chodzi o to, żeby faktycznie mogli odejść na wcześniejszą emeryturę, ale oczywiście nie możemy też pozwolić na sytuację

patologiczne, do jakich dochodzi np. w górnictwie, że górnik po 25 latach pracy pod ziemią odchodzi na emeryturę ze względu na stan zdrowia i trudne warunki pracy, a następnie rozpoczyna pracę na tym samym stanowisku w prywatnej firmie. To niedopuszczalne. Jeżeli ktoś odchodzi na wcześniejszą emeryturę z powodu trudnych warunków pracy, to ma tyle możliwości innej pracy i dorabiania do emerytury, że nie musi pracować na tym samym stanowisku w prywatnej firmie. Uważamy, że to samo powinno dotyczyć pracowników, którzy będą przechodzić na emerytury pomostowe. Mam nadzieję, że uda nam się porozumieć z rządem w sprawie emerytur pomostowych.

Wiem, że takie konferencje przynoszą bardzo wiele wniosków do realizacji. Jako związkowcy „Solidarności” staramy się przede wszystkim dbać o prewencję. Najlepszą prewencją jest nagradzanie pracodawców. Taką nagrodą jest od kilkunastu lat konkurs, który wspólnie ze śp. prezydentem Lechem Kaczyńskim zainicjowała „Solidarność”. Trzy tygodnie temu odbyła się 11 edycja tego konkursu „Pracodawca – przyjazny pracownikom”. I tam najbardziej punktowany aspekt dotyczący nagradzania pracodawcy jest przestrzeganie warunków bezpieczeństwa pracy i higieny. Bezpieczeństwo jest najważniejsze. Z roku na rok ten konkurs ma coraz większy zasięg. To jedyny konkurs, w którym pracownik nagradza pracodawcę.

I jak co roku we Wrocławiu pod koniec kwietnia z okazji Międzynarodowego Dnia Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych organizujemy konferencję – której inicjatorem jest Kazimierz Kimso przewodniczący Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”, członek Rady Ochrony Pracy, wspólnie z Komisją Krajową – na różne tematy związane z bezpieczeństwem i higieną pracy.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Proszę o zabranie głosu pana Jana Guza – przewodniczącego Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych.

Przewodniczący Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Jan Guz:

Chciałbym serdecznie pozdrowić i podziękować koleżankom i kolegom za przyjazd na dzisiejszą konferencję, by w tym gronie rozmawiać o bezpieczeństwie pracy. Myślę, że mówienie o bezpieczeństwie, o zdrowiu jest potrzebne w każdym miejscu na wielu

spotkaniach. Jest wiele zagrożeń, które na nas czyhają na ulicy, w pracy, w domu. W związku z postępem technicznym może przydarzyć się wiele zachorowań, szczególnie tych rakowych tylko dlatego, że korzystamy z urządzeń technicznych i technologicznych, komputerów. Musimy być dobrze przygotowani na minimalizację zagrożeń.

Chciałbym w imieniu Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych podziękować serdecznie wszystkim za działania na rzecz bezpiecznej pracy i zdrowia, szczególnie wam, którzy dzisiaj przybyliście na tę salę by poświęcić swój czas na debatę o bezpieczeństwie pracowników. Dziękuję aktywnemu związkowemu, bo – jak już powiedział kolega – wszyscy podejmują ten problem. Pytanie: Dlaczego skuteczności jest mniej?

Spółeczna inspekcja pracy – o którą walczyliśmy przez lata, bo było wiele zakusów, żeby ją zlikwidować i ograniczyć – jest niezbędna i potrzebna. Ale skuteczność społecznego inspektora pracy będzie mniejsza, gdy nie będzie miał wsparcia w Państwowej Inspekcji Pracy. A jeśli Państwowa Inspekcja Pracy nie będzie miała w parlamencie... Zgromadzony na tej sali aktyw związkowy, społeczni inspektorzy pracy, pracodawcy, przedsiębiorcy wspólnym głosem wołają o dobre prawo, dobre wynagrodzenie dla inspektorów PIP.

Chcę podziękować za pracę koleżankom i kolegom, ale chcę także poprosić – o czym na tej sali było wspomniane – Dzień Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy 28 kwietnia przypada tuż przed 1 maja. Uczcijmy go w swoich zakładach we właściwy sposób. Może dlatego ta konferencja została wcześniej zorganizowana, żebyśmy mieli czas i materiał do przygotowania się, do przedstawienia także w mediach regionalnych, które chętniej podejmują tę problematykę.

Obecnie otoczenie, w którym wykonywana jest praca zmienia się. Zmieniają się formy zatrudnienia. Nie wiemy gdzie jest nasz pracodawca, do kogo zwrócić się. Praca wykonywana jest często w warunkach domowych, gdzie zabezpieczenie właściwego stanowiska jest dosyć trudne i złożone. Usługi, które będziemy w najbliższym czasie wykonywali będą zlecane na odległość. Zatem będziemy musieli więcej przywiązywać uwagi do ochrony naszej pracy.

Dla ruchu zawodowego dbałość o warunki pracy to ukształtowany historycznie priorytet. Od kiedy powstały organizacje związkowe, walczyliśmy by bezpieczeństwo było jak najlepsze. Usłyszeliśmy, że w poprzednim roku odnotowano mniej wypadków. Ale czy

możemy czuć się bezpiecznie? 84 tys. poszkodowanych to problem, podobnie jak 209 wypadków śmiertelnych, choć ich liczba bywa różna w zależności od ustaleń i metodologii liczenia. Ale to ponad 200 krzyży więcej na naszych cmentarzach. Zadbajmy, żeby to zagrożenie było jak najmniejsze.

Cieszę się, że zostało zauważone – chyba już drugi rok, zwracam się do głównego inspektora pracy – i podkreślone, że w zakładach pracy, w których działają związki zawodowe i społeczna inspekcja pracy bezpieczeństwo ma wyższe standardy. To podziękowanie dla aktywu związkowego za tę pracę, że pracownik jest lepiej chroniony. To wskazuje na potrzebę tworzenia związków zawodowych. Myślę, że Inspekcja Pracy będzie nas w tym wspomagała. Jeśli jest mniej wypadków, to są niższe koszty społeczne i ekonomiczne. Czyli wszystkim nam powinno na tym zależeć.

Musimy przygotować się do zmian technicznych i technologicznych, klimatycznych, globalizacji. Kapitał dziś jest tu, jutro w innym miejscu i może stosować środki techniczne, które pozwalają mu więcej zarobić, ale bezpieczeństwo jest zagrożone. Potrzeba edukacji i eliminacji patologii jest bardzo istotna. Jest potrzeba ograniczenia zatrudnienia „śmieciowego”. W ubiegłym roku główny inspektor pracy mówił, że nikt nie rejestruje wypadków w mikroprzedsiębiorstwach, a jest ich dosyć dużo. OPZZ zwrócił się do Głównego Urzędu Statystycznego o policzenie tych zdarzeń, bo nie wiemy, ile ich jest. Mówi się, że w mikroprzedsiębiorstwach ze względu na bardziej agresywne ograniczanie kosztów zdarza się więcej wypadków. Wiemy też, że wypadki powodowane są biedą, bezrobociem, wykluczeniem społecznym, bo nie stać na lepsze narzędzia pracy, odzież ochronną. Pracuje się w takich warunkach, jakie życie daje.

Chcę zwrócić uwagę, że warunki i bezpieczeństwo pracy są coraz lepiej chronione, ale zapewne nie będzie tak, że wyeliminujemy niebezpieczeństwo do zera. To praktycznie niemożliwe. Dlatego jest potrzeba, aby emerytury pomostowe, emerytury za pracę w warunkach szkodliwych były niewygasające. Zwróćmy się dzisiaj wspólnie do pani prof. Koradeckiej by zaopiniowała nasze wnioski, które w tym zakresie kierujemy do parlamentu. Pracodawcy płacą podwyższoną składkę. Warunki nie zmieniły się. Na tym samym stanowisku pracują osoby, które nabyły uprawnienia i które ich nie posiadają. Zwracam się do pana przewodniczącego Janusz Śniadka...

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

15 lat temu pod Sejmem zabiegałem o te sprawy...

Przewodniczący Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Jan Guz:

To teraz w Sejmie. Będzie pan miał nasze wsparcie. Złożyliśmy projekt ustawy w Radzie Dialogu Społecznego. Będziemy przypominali kolejnym przewodniczącym. Jest potrzeba pracy nad tym projektem, by te emerytury były niewygasające. Nie wyeliminujemy ich. Zawsze będą osoby, które będą musiały w związku z wcześniejszym wypaleniem się zawodowym przejść na wcześniejszą emeryturę. Takich wniosków jest więcej. Emerytura ze względu na staż pracy jest też istotna.

Koleżanki i koledzy, oby starczyło nam zdrowia, oby nie zabrakło chęci, żebyśmy wspólnie podejmowali działania na rzecz bezpieczeństwa i zdrowia w pracy i zdrowia na co dzień.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodnicząca Forum Związków Zawodowych pani Dorota Gardias musiała nas opuścić, w związku z tym w imieniu Forum Związków Zawodowych głos zabierze pan Dariusz Trzcionka – wiceprzewodniczący FZZ.

Wiceprzewodniczący Forum Związków Zawodowych Dariusz Trzcionka:

Pozwolę sobie odczytać wystąpienie pani przewodniczącej Doroty Gardias, a potem dodam kilka słów od siebie.

„W ubiegłym roku obchodziliśmy 15 lat odkąd Sejm Rzeczypospolitej przyjął uchwałę w sprawie ustanowienia 28 kwietnia Dniem Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy. Ten dzień wpisuje się w obchody Międzynarodowego Dnia Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych organizowane przez ruch związkowy.

Jesteśmy tutaj wszyscy współodpowiedzialni za poprawę warunków pracy. Podejmujemy jednocześnie działania, aby te warunki były higieniczne i bezpieczne, co spowoduje zmniejszenie liczby chorób zawodowych. Reprezentujemy różne środowiska – władz państwowych, organów ustawodawczych, pracodawców, strony społecznej. Każdy z nas ma różne doświadczenia na polu szeroko rozumianego bhp. Stajemy przed wyzwaniem, na które dotychczas nie zwracaliśmy uwagi, jak chociażby rekomendacja Rady Ochrony Pracy

dotycząca ustanowienia limitów pyłów zawieszonych i innych substancji, na których wdychanie narażeni są pracownicy w trakcie pracy na wolnym powietrzu w czasie smogu. Teraz to ogromne zagrożenie. Według danych umiera nawet 50 tys. osób. Musimy temu przeciwdziałać.

Notujemy rekordowo niskie bezrobocie. To dane ekonomiczne, które nie tylko mogą, ale muszą cieszyć. Ale wzrost liczby zatrudnionych sprawia, że rośnie liczba wypadków przy pracy. Naszym wyzwaniem jest zrównoważenie wymogów i standardów bhp wśród pracowników bez względu na narodowość w taki sposób, aby nigdy nikt nie próbował w imię lepszego zarobkowania oszczędzać na rzeczy najważniejszej – na bezpieczeństwie.

O ile na prewencję wypadków możemy mieć wpływ, o tyle na choroby już nie. Obszar, o którym rozmawiamy mieści w sobie nie tylko prawo, ale także badania i edukację. To elementy wpływające w bezpośredni sposób na bezpieczeństwo pracy. Mam nadzieję, że podjęta tutaj debata na temat prewencji warunków pracy i chorób zawodowych przyczyni się do zmniejszenia wypadków w pracy. Musimy postawić na edukację młodych pracowników, którzy dopiero wchodzi na rynek pracy.

Jako Forum Związków Zawodowych jesteśmy zaangażowani – podobnie jak pozostałe organizacje związkowe – w walkę o bezpieczne i higieniczne warunki pracy. Ale również musimy pamiętać, że szkolenia, edukacja i uczenie się powoduje wzrost naszego bezpieczeństwa w pracy. Nie możemy dopuścić do tego, aby pracodawcy kosztem bezpieczeństwa podnosili swoje wymagania wobec pracowników. Wszyscy, którzy jesteśmy odpowiedzialnymi pracownikami, wiemy dobrze, w którym kierunku powinny zmierzać warunki pracy, tak abyśmy spokojnie i bezpiecznie mogli po pracy wrócić do domu. Musimy zadbać jako centrale związkowe o to, żeby Sejm Rzeczypospolitej przestał oszczędzać na Państwowej Inspekcji Pracy. Nie możemy dopuszczać do tego, aby co roku były ograniczane środki na prewencję, na wynagrodzenia dla inspektorów PIP. Zadań coraz więcej, środków coraz mniej”.

To kolejny nasz apel, podobny sformułowała Rada Ochrony Pracy. Pracodawców jest coraz więcej, zakresów działania coraz więcej. Nie możemy doprowadzić do sytuacji, że ci najbardziej doświadczeni i wykształceni inspektorzy pracy zaczną odchodzić z Państwowej Inspekcji Pracy, ponieważ otrzymują dużo lepsze warunki w innych podmiotach

gospodarczych. To cel i obowiązek Rady Ochrony Pracy – zadbanie również o tych ludzi. Dzięki prewencji doprowadzamy do zmniejszenia wypadkowości w naszym kraju.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Proszę o zabranie głosu pana Zbigniewa Janowskiego – przewodniczącego Związku Zawodowego „Budowlani”.

Przewodniczący Związku Zawodowego „Budowlani” Zbigniew Janowski:

Tegoroczna uroczysta sesja Rady Ochrony Pracy związana jest – co było wielokrotnie powiedziane – z obchodzonym przez związki zawodowe Międzynarodowym Dniem Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych oraz ustanowionym przez Sejm RP Dniem Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy.

Na dzisiejszej sesji zastanawiamy się nad poprawą bezpieczeństwa i warunków pracy – obecnie i w przyszłości. Według wstępnych danych Głównego Urzędu Statystycznego w 2018 r. w Polsce było mniej wypadków niż w 2017 r. Tym bardziej nasza pamięć należy się tym 209 osobom, które zginęły w pracy i tym 517 osobom, które doznały poważnych obrażeń ciała. W tej grupie aż 48 ofiar śmiertelnych i 84 ciężko poszkodowanych to pracownicy budownictwa.

Ponad 84 tys. poszkodowanych w wypadkach w 2018 r. to wciąż za dużo. To poważne wyzwanie dla gospodarki, firm, związków zawodowych, instytucji nadzoru, polityków i dla nas. Od lat pytamy: Czy można rozwiązać ten problem, a przynajmniej zminimalizować zagrożenia? To możliwe, ale wymaga działań przemyślanych i skoordynowanych. Wymaga też zrozumienia, że za poziom bezpieczeństwa pracy odpowiadają nie tylko Państwowa Inspekcja Pracy i bhp-owicz w firmie, ale przede wszystkim pracodawcy i świadomi pracownicy.

Od lat borykamy się z problemem bezpieczeństwa pracy samozatrudnionych. To blisko 17% pracujących w polskiej gospodarce. To także grupa, która nie jest w pełni objęta statystykami wypadkowości. Bezpieczeństwo samozatrudnionych i bezpieczeństwo pracy w mikrofirmach to kluczowe, krytyczne problemy ochrony pracy w Polsce.

Dzień Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych stawia przed nami nowe zadania i priorytety. Związki zawodowe podkreślają potrzebę walki z czynnikami

rakotwórczymi w środowisku pracy i konieczność usuwania substancji szkodliwych. Międzynarodowa Organizacja Pracy przygotowuje raporty na temat nowych czynników wpływających na warunki pracy i tym samym nowe zagrożenia w obszarach m.in. organizacji pracy, digitalizacji i robotyzacji, pracy online czy zmian klimatycznych. Mówiła o tym pani prof. Danuta Koradecka, a także prezes Urzędu Dozoru Technicznego. To już nie jest futurologia i daleka przyszłość, to nasza rzeczywistość.

Na bezpieczeństwo pracy patrzymy dziś szerzej. Jesteśmy to winni ludziom, którzy narażają swoje życie i zdrowie i ofiarom wypadków. Statystyki wypadków są bardzo istotne, ale nie pokażą nam pełnego obrazu. Nie pokażą potencjalnych i wciąż niezbadanych skutków wprowadzania nowych technologii, w tym nowych generacji nanelementów w produktach i materiałach. Nie pokażą psychospołecznych skutków nowych form organizacji pracy oraz nowych zagrożeń związanych z pracą w zmieniających się warunkach klimatycznych. Musimy być tego świadomi. Musimy tworzyć nowe narzędzia badań, prewencji i współpracy wszystkich istotnych dla bezpieczeństwa pracy organizacji i instytucji.

Na zakończenie mojej wypowiedzi chciałbym przypomnieć wniosek powtarzany na tej sali co roku. Ta sala gromadzi przedstawicieli środowisk świadomych problemów bezpieczeństwa pracy. Nie chodzi jednak o to, byśmy mówili do siebie. Chodzi o stopniowe, ale też najszybsze zmiany w społecznej świadomości. I tę potrzebę warto było także pokazać poprzez sejmową debatę na temat warunków pracy w Polsce, jeśli to możliwe wyłączonej z bieżących sporów politycznych. Powtarzam apel o tę debatę z nadzieją, że kiedyś w końcu zostanie zrealizowany.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję, panie przewodniczący.

To była ostatnia wypowiedź. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

Stało się tradycją, że każda uroczysta konferencja zorganizowana przez Radę Ochrony Pracy w ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych kończy się apelem do władz Rzeczypospolitej. Chciałbym, żebyśmy

dzisiaj również tak postąpili. Zatem odczytam projekt apelu do Rządu i Parlamentu RP. Oto jego treść: „Apel do Rządu i Parlamentu Rzeczypospolitej Polskiej

My, uczestnicy uroczystej sesji Rady Ochrony Pracy, organizowanej z okazji Dnia Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy, obchodzonego przez ruch związkowy na świecie jako Międzynarodowy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych, apelujemy do Sejmu, Senatu i Rządu Rzeczypospolitej Polskiej o stałą i konsekwentną troskę o stan bezpieczeństwa i ochrony zdrowia pracujących.

Warunki pracy i obowiązujące w Polsce regulacje prawne – pomimo obserwowanej w ostatnich latach poprawy – nieustannie wymagają nadzoru oraz korekt nadążających za zmieniającymi się technologiami i organizacją pracy. Codziennie bowiem dochodzi do tragicznych wypadków przy pracy wpisujących się na czarną listę ludzkich dramatów. Te wielkie tragedie dla ofiar i ich rodzin, przekładają się na miliardowe kwoty wypłacanych rent i odszkodowań. Prewencja wypadkowa ma więc również ogromne uzasadnienie ekonomiczne.

Międzynarodowa Organizacja Pracy, obchodząca w tym roku 100-lecie swojej działalności, tematem tegorocznych obchodów Dnia 28 kwietnia uczyniła: „Bezpieczeństwo i zdrowie w pracy jutra”. Wyzwania, jakie niesie „jutro” naszej pracy, to m.in. doświadczane obecnie dynamiczne zmiany związane z wdrażaniem nowych technologii oraz organizacji pracy. Wynikają one z szybkiego rozwoju teleinformatyki, platform internetowych, sztucznej inteligencji, automatyzacji i robotyzacji oraz innych rozwiązań z obszaru cyfryzacji przemysłu.

Silny wpływ na zmianę charakteru pracy mają też zmiany demograficzne, m.in. zjawisko starzenia się społeczeństwa, w tym populacji pracujących oraz wchodzenie na rynek pracy nowych, młodych pokoleń, które patrzą na świat z pomocą ekranów smartfonów czy ipadów i mają zupełnie inne oczekiwania co do warunków pracy niż pokolenia poprzednie.

Zastosowania zaawansowanych technologii zainicjują istotne zmiany na rynku pracy m.in. przez powstawanie nowych zawodów i konieczność rozwoju profesjonalnych umiejętności odpowiednich do potrzeb zmieniającego się rynku pracy. Niezbędne jest więc podjęcie działań dostosowawczych do wymogów tej transformacji, w której centrum powinien być człowiek, wspierany skutecznie przez dostosowane do jego możliwości i

wymagań nowoczesne technologie. Takie podejście gwarantuje zarówno wzrost gospodarczy, jak i zrównoważony rozwój cywilizacyjny.

W związku z powyższym, zwracamy się z tym nieustającym apelem do Rządu i Parlamentu, wskazując na konieczność ciągłego podejmowania działań zmierzających do takiego kształtowania warunków pracy, aby nadążać za przewidywanymi zmianami technologii i form pracy. Powinniśmy zapobiec niekorzystnym skutkom społecznym obecnej transformacji, wykorzystując jednocześnie jej szanse rozwojowe”.

Proponuję przyjęcie przez aklamację apelu do Sejmu RP.

Oklaski.

Apel zostanie wręczony wymienionym adresatom.

Zbliżamy się do końca konferencji. Dziękuję serdecznie wszystkim państwu za uwagę i udział w dzisiejszym spotkaniu. Dziękuję prelegentom za interesujące wnioski, które z pewnością wzbogaciły naszą dyskusję. Myślę, że wszyscy jesteśmy zgodni, iż każdy wypadek przy pracy i każda choroba zawodowa jest o jednym złym zdarzeniem za dużo. Nie ustaniemy w wysiłkach na rzecz tworzenia bezpiecznych warunków pracy. Zamykam uroczystą sesję Rady Ochrony Pracy. Szczęśliwej drogi do domu! Szczęść Boże! Do zobaczenia.

Informuję, że istnieje możliwość zwiedzenia gmachu Sejmu – przy schodach czekają pracownicy Wszechnicy Sejmowej, żeby tych państwa, którzy mają ochotę zwiedzić Sejm, oprowadzić po gmachu.

Sporządził:

Marek Kulczyk